

Prenumerata:

(od 1-go października r. b.)

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k 50, kwartalnie rs. 2 k 25, miesięcznie kop. 75. Za dwukrotne odosłanie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie z dwukrotną przesyłką dzienną: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k 50. Numer pojedynczy wydania porannego k. 3, wieczornego k. 5.

Dziś: Michała Archaniola.
Niedziela: Hieronima K. i Zofii Wd.
Poniedziałek: Remigiusza Risk. W.
Wtorek: Aniołów Stróżów.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZESZCZDZIESIĄTY TRZECI

Rękopisów nadsyłanych do redakcji nie zwraca się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 58.

Zachód " " 5 " 42.

Długość dnia godzin 11 minut 44.

Ubyło " " 5 " 17.

Adres redakcji „Kurjera Warszawskiego”: plac Teatralny Nr 5, dom Ant. Stępkowskiego.

Ogłoszenia:

Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologia: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: jeden wiersz pierwszy raz 10 k., każdy następny raz 8 k.

Małe ogłoszenia: za jeden wiersz pierwszy raz 1 k., każdy następny raz 1 1/2 k.

Przewodnik adresowy: za 1 wiersz rocznie rs. 30. Ogłoszenia do „Przewodnika” przyjmuje wyłącznie Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frenclera, ulica Senatorska nr 19.

Sroda: Kandyda Meez.
Czwartek: Franciszka Serafińskiego.
Piątek: Placyda M. i Flawji P.
Sobota: Brunona Wyz.

KALENDARZ.

Widowiska: Teatr wielki: „Mefistofeles”. — Teatr letni (w ogrodzie Saskim): „Tancerka” i „Oj, młody, młody”. — Teatr nowy (przy ulicy Królewskiej): „Różowe domino” i „Beben”. (Godz. 7 i pół wieczorem).

Zagadki bałkańskie.

Dzisiaj otrzymaliśmy dwie depesze, mogące zaniepokoić tych, którzy sądzili, że manifest księcia Aleksandra bułgarskiego z dnia 19-go b. m. i utworzenie w Sofji ministerstwa „narodowego” kończy przesilenie, jakie od połowy sierpnia, to jest od przybycia tamże p. Jonina, trzęsło posadami konanku książęcego.

Z Bukaresztu sygnalizują do Wiednia podróż młodego władcy bułgarskiego do Wiednia incognito i zarazem dodają w formie przypuszczenia, zapewne opartego na pewnych wskazówkach, że powrót księcia do Bułgarii nie jest prawdopodobnym.

Równocześnie donoszą z Konstantynopola, iż W. Porta przygotowała notę do mocarstw, w której „na wypadek wybuchu nieporządków w Bułgarii” zapowiada swą interwencję, jako mocarstwa zwierzchniego. Czytając wiadomość o tej nocy W. Porty, mimowoli przypominają się, że w ciągu ostatnich kilku dni posłowie niemiecki i austriacki w Stambule, pp. Radowicz i baron Calice, miewali częste posłuchania w Yloiz kiosku, podczas gdy przyozdobiony „czerwonym orłem” pruski Ghazi Mukhtar basza asystował imieniem sultana zjazdowi hamburskiemu, przy boku najmłodszych „sprzymierzeńców” cesarza Wilhelma, królów Alfonsa i Milana.

To pewna, że gdyby stan rzeczy w Bułgarii miał zrodzić pobudkę do międzynarodowej akcji dyplomatycznej, „formalna” inicjatywa przysługiwałaby w tym wypadku Turcji, której traktat berliński z r.

1878-go zapewnił „formalne” zwierzchnictwo nad księstwem.

Z tem wszystkiem logicznie związać należy artykuł w *Journal de St. Pétersbourg*, który powiada bez obwijania rzeczy w bawelnę, że stan rzeczy który wytworzył się w Bułgarii dzięki śmiałości a nieopatrznej inicjatywie księcia Aleksandra, jest „nieznośnym”, i że Rosja, tak życzliwie usposobiona dla ludu bułgarskiego, „nie może przypatrywać się obojętnie nowym próbom i doświadczeniom, na jakie doradcy miejscowi księcia Bułgarię narazić zamierzali”.

Artykuł ten nabiera tem wyższego znaczenia, iż pojawia się w kilka dni po zjeździe w Fredensborgu, czyli wyrażając się dokładniej, po wycieczce „spacerowej” p. Gladstone’a do Danji.

Z Berlina, a nie z kąd inąd rzucano najpierw insynuacje, że zjazd fredensborski jest znamiennym „nowego grupowania się mocarstw”. P. Gladstone uchodzi oddawna w Europie za najgorętszego protektora bułgarów, a protekcję swoją nad tym ludem bałkańskim streścił angielski mąż stanu w sławnym ostrzeżeniu: *hands off!* skierowanem w stronę Wiednia w chwili, gdy tenże przez Bošnję i Hercegowinę otwierał sobie drogę — tam dalej na południe, *au dela de Mitrowitz!*

W Berlinie zatem i Wiedniu rozumieją rzecz tak, że p. Gladstone radby przyłożył rękę do wszelkiej akcji, któraby wypchnęła z półwyspu bałkańskiego rozrastający się tamże drogą na Belgrad polip wpływów austriacko-niemieckich. Podejrzewają tam, iż p. Gladstone zapewnił Rosji poparcie Anglii na wypadek, gdyby ta zauważyła, że interes jej na półwyspie są zagrożone. Nasuwa się też niewątpliwie to przypuszczenie, iż artykuł *Journal de St. Pétersbourg*, tak dosadnie i szczerze tłumaczący opinie sfer petersburskich, stoi w pewnym związku z podróżą p. Gladstone’a do Kopenhagi.

Wśród takiego pogmatwania się węzłów dyplomatycznych przybywa wiadomość o podróży księcia

Aleksandra do Wiednia. Jeżeli to pielgrzymka, podjęta w tym samym celu, co wycieczki królów Milana i Karola, to wierzyć można temu, co uchodzi w Bukareszcie za „prawdopodobne”: że książę Aleksander nie jest pewnym, czy powróci do Sofji...

Rzucenie się jego w ramiona Austrii i Niemiec byłoby zapewne tą miną, któraby ostatecznie podpaliła wulkan podbałkański. Trudno bowiem przypuszczać, aby Rosja rzeczywiście mogła „przypatrywać się dalej obojętnie nowym próbom i doświadczeniom”, na jakie w takim razie spraw ludów bałkańskich, używających jej protektoratu, byłaby narażona. W Sofji zapewne znalazłoby się dosyć żywiołów, któreby żywo zaprotestowały przeciw puszczeniu nawy bułgarsko-słowiańskiej na prądy austriacko-niemieckie.

Być może przeto, iż książę Aleksander nie miałby po co wracać do Sofji, chyba w towarzystwie bataljonów prusko-austriackich.

Br. Z.

Z sali sądowej.

O wiorstę drogi od wsi Jankowa (w powiecie radzyńskim), leży na ustroniu drobna osada włościańska, w której oddawna mieszkała staruszka Marianna Zielińska, wraz z młodzieńtką, zaledwie siedemnastoletnią swoją córką, Aleksandrą.

W ostatnich dniach kwietnia r. b. Marianna Z. zawarła umowę w przedmiocie sprzedaży swojej zagrody i otrzymała od nowonabywcy rs. 100 zadatku. Naturalnie wieść o tej transakcji stanęła w pobliskim Jankowie na porządku dziennym. To też w parę dni potem jeden z gospodarzy tamtejszych, Jabłoński, któremu Zielińska dłużna była kilka rubli, wybrał się do niej, po odbiór swojej należności.

Podechodząc do drzwi chaty, J. zdziwił się, iż nie znać w niej wcale zwykłego na wsi w godzinach porannych

cając się ku stołu, gdzie siedział maziarz na czele ryczehowskiej gromady, zawołał głośno jakby chciał przestraszyć wszystkich: — Hej daleko jeszcze do Zwirowa?

— Do Zwirowa? — zapytał wójt poważnie, jakby niedosłyszał dobrze.

— Do Zwirowa? — zawołał maziarz, na którym zapytanie to jakieś szczególniejsze wywarło wrażenie, bo aż porwał się z miejsca i z dziwną uwagą wpatrzył się w nieznajomego.

— Ile mil jeszcze? — pytał podróżny rozkazująco dalej.

— Jak dla jegomości, to tylko trzy, ale dla kogo innego to dobre cztery — wtrącił Organista, wyręczając zapytanych.

Nieznajomy spojrzał na żyda surowym wzrokiem, jak gdyby chciał powiedzieć, że nie od lada kogo przyjmuje żarty. Ale przebiegły Organista nie tak łatwo dał się zbić z toru.

— Bez żartów proszę jegomości — ciągnął dalej nie zmieszany — dla kogo innego co to naprzykład jeździ wozem, to gościńcem będzie dobre cztery mile, ale jegomość piechotą może jedną milę zostawić na boku.

— Aha, jest zapewne jakaś krótsza droga.

— Buczański wygon! — tłumaczył na rozum wójt ryczehowski.

Organista bił się widocznie z jakąś ukrytą myślą, którą wahał się na razie wyjawiać. Nagle poprawił zakręcone pejsy, ukłonił się nisko berlydkiem i zapytał nieśmiało, bo po prawdzie niepospolicie mu imponowała zuchwała postawa i zawadająca miła nieznajomego.

— Bez urazy jegomości, jeśli wolno zapytać z przeproszeniem, do kogo jegomość do Zwirowa?

— Do kogo? do dworu — odparł nieznajomy niedbale, wyciągając się wygodnie na najbliższej ławie.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

3)

ZAKŁĘTY DWÓR.

POWIEŚĆ W DWÓCH TOMACH

przez

Walerego Łozińskiego.

(Dalszy ciąg).

Sam widok takiego człowieka napawał chłopów w owych czasach pewnym rodzajem nieufności i odrazy. To też wcale naturalna cisza nastąpiła nagle w szynkowni i sam maziarz zamilkł śród mowy, zwłaszcza, że tym razem tak fizjonomia jak cała powierzchowność nowo przybyłego niewielkim wogóle mogła przejmować zaufaniem.

Niezwykajnie silnej i krępej budowy nieznajomy, miał na sobie strój bardzo lichy i wyszarzały, a każda osobna część ubrania wydawała się jakby zdarta z kogo innego. Zielona, wypłowiała, po szyję zapięta kurtka, za krótko sięgała mu w rękawach, a za to znowu grube sukienne pantalone, aż kilkom naraz faldami zwisały po niezgrabnych rudawych butach, z których jeden zapiętkiem wybiegł na lewo, a drugi przyszwą daleko wychylił się na prawo, czarna sukienna czapka z odartym na pół daszkiem spadała mu aż gdzieś na kark, i z natury zuchwalej już fizjonomii nadawała wyraz więcej jeszcze awanturniczy i wyzywający.

Zdawało się, że nieznajomy każdym swoim spojrzeniem, każdym krokiem i ruchem szuka tylko kogoś, z kimby się dało wszcząć burdę i komuby potężnego guza można nabić przy lada okazji.

Kiedy wszedł do szynkowni, powiódł dookoła wzgardliwym i uśmiechniętym wzrokiem, czapkę

zasunął w tył, i przystępując z wolna do szynkwasu, zrobił zrozumiały znak żydowi.

Organista skinął głową z uśmiechem, i tuż zaraz pełny kieliszek wysunął z za kratki.

Nieznajomy sięgnął ręką niedbale, wypróżnił do dna sporą miarkę i krząknął z taką siłą, że aż kieliszki zadrżały na szynkwasiu.

— *Repetatur?* — zapytał Organista, który czasami lubił także popisywać się łaciną.

Nieznajomy skinął głową na znak przyzwolenia, a po drugim kieliszku jeszcze silniej krząknął, niż po pierwszym.

— Jakos to mówią *omne trinum perfectum* — zagadnął znowu Organista.

— Pal cię djabli, dawaj! — odparł nieznajomy silnym basowym głosem i znowu duszkiem trzecią wychylił miarkę.

Ale Organista nie tak prędko zwykł przerywać toku swych przypowieści.

— No, a teraz — ozwał się znowu z figlarnym uśmiechem — po moich własnych wierszów: wypije czwarty — kto nie uparty.

Nieznajomy uśmiechnął się od niechcenia.

— Cóż to i ty wiersze robisz? — zapytał.

— Ot tak panie, dla lepszego szachrajstwa! Ale jegomość musi być z daleka, kiedy o tem nie wie! — podchwycił żyd ze swym niezmiennym nigdy uśmiechem.

— I djabło z daleka mój bratku! aż z Siedmiogrodu!

— Owa! fiufiu! — wybaknął Organista pokiwując głową.

— Ależ nareszcie stanąłem już na miejscu! — wysapał z pełnej piersi nieznajomy, mówiąc więcej do siebie.

— Jakto tutaj? — zapytał Organista i mimowolnie cofnął się o krok w tył.

— Tutaj w tych stronach — odparł, i nagle obra-

rzebu. Zdziwienie jego wzrosło, gdy spostrzegł, iż jedino z okien było wybite. Zajął przez nie do wnętrza... zadrżał. Tuż pod oknem, leżało na podłodze nieruchome, bezwładne ciało staruszki. Widząc, iż tu coś okropnego się święci, pobiegł do wioski po któregośkolwiek z sąsiadów.

Niebawem też pośpieszył z J. do ustronnej chaty Aleksander Pruski. Przez wystawione z ramy okno (dziwki zamknięte były z wewnątrz), wskoczyli obadwaj do izby. Tutaj jeden rzut oka wystarczył do zrozumienia dramatu. Na podłodze w kałuży krwi leżała bezwładnie Zelińska. Na pobliskim łóżku spoczywała, zabita snem, jej córka. Nieopodal widniał topór z zakrwawionym obuchem, niewątpliwie narzędzie zbrodni.

Nieszczęśliwe ofiary żyły jeszcze; na odgłos kroków rozwarły się ich żrenice, których przygasy blask zdradzał agonję...

— Kto to wszystko zrobił? — zawołał Jabłoński.

Usta staruszki zadrżały. Lecz daremnie czekano na odpowiedź. Nie można było wyczytać jej ani z niemych warg, ani z błędnego już wzroku konających kobiet, które też po chwili oddały ostatnie tchnienie.

Wiedząc o potwornej zbrodni lotem błyskawicy rozbiegła się dokoła. Niezwłocznie podjęto starania celem wykrycia mordercy. Głos ogółu od pierwszej chwili oskarżył młodego siostrzeńca denatki, Juliana Węclawskiego, który przez kilka dni, poprzedzających skrytobójstwo, mieszkał u Zelińskiej, a teraz nagle zniknął. Niebawem też schwytano go w jednej z wiosek pobliskich i osadzono pod strażą.

W. zapierał się wytrwale, utrzymując, iż nie wie o niczem. Następnie wymieniał dwóch włościan z okolicy, twierdząc, iż oni to zamordowali ohydnie kobiety. Atoli Łaziński i Pokrzywnicki (nazwiska owych włościan), aczkolwiek wogóle smutną ciesząc się sławą, tym razem, jak się wkrótce przekonano, byli zupełnie niewinni.

Jedynym więc oskarżonym pozostał Węclawski; lecz ten obstawał przy pierwotnym swoim zeznaniu, wypierając się wszelkiego udziału w zbrodni, śledztwo zaś nie mogło zrazu wykryć żadnych pozytywnych dowodów jego winy. Dopiero podczas obdukcji trupów, Węclawski w obec dwóch strażników ziemskich przyznał się do zarzucanej mu zbrodni, opowiadając, iż do spełnienia jej skłoniła go chęć zrabowania posiadanej przez ciotkę gotówki.

W tym celu dnia 30-go kwietnia o świcie, przez wybite umyślnie okno, dostał się on do wnętrza chaty. Staruszka zabierała się właśnie do wyjścia w pole; młoda dziewczyna zaś spała jeszcze. Kilкома uderzeniami obucha jedną i drugą pozbawił zmysłów. Potem zabrał ze skrytki, znajdującej się w ścianie nad łóżkiem 101 rs., oraz harmonijkę i zakopawszy je w odległym lesie, schronił się sam do mieszkania matki.

Całe to opowiadanie, jak widzimy, zgadzało się ze znanymi szczegółami morderstwa. Gdy więc nadto strażnicy zeznania swoje poparli złożeniem do akt pieniędzy w kwocie 101 rs. i harmonijkę, znalezionych przez nich w lesie w miejscu wskazanym im przez Węclaw-

skiego, ten ostatni pomimo stanowczych zapewnień o swojej niewinności, został ostatecznie oddany pod sąd i w tym charakterze dziś właśnie znalazł się na posiedzeniu II-go wydziału sądu okręgowego.

Jakież wygląda ten zbrodniarz?

Wiemy już, iż liczy lat 19-cie wieku; lecz z pozoru nikty mu nie dał nawet siedemnastu. Apatyczny, o bezmyślnym spojrzeniu, sprawia wrażenie napół idioty. Do winy nie przyznał się przed sądem. Utrzymuje iż przyznanie się, uczynione przezeń w toku śledztwa pierwiastkowego, wymuszono na nim. Zbrodnię według jego zapewnień — spełnić mieli Łaziński i Pokrzywnicki w nocy z dnia 29-go na 30 kwietnia. Oni to zabili obydwie kobiety; on sam zaś był niemy świadkiem zbrodni i wskazał tylko mordcom skrytkę, w której ciotka chowała pieniądze. Zbrojcy zabrali je z tamąd i dali mu 101 rs. i harmonijkę, które następnie zakopał w lesie, gdzie też je znaleziono, według jego wskazówki.

Podczas badania świadków Węclawski od czasu do czasu składał wyjaśnienia, zmieniając częściowo pierwotne swoje zeznania.

Zeznań świadków nie przytaczamy, gdyż czytelnicy znają je już z podanej powyżej treści aktu oskarżenia.

Oprócz strażników, również kilku innych świadków stwierdziło przed sądem fakt dobrowolnego przyznania się podsądnego do winy przed sędzią śledczym, podczas obdukcji trupów. Matka oskarżonego, opowiedziała, iż syn tylko do lat 13-tu znajdował się w domu, poczem poszedł na służbę do obcych. Był to od dzieciństwa chłopiec nader tępego umysłu.

W końcu śledztwa sąd zbadał eksperta, w osobie dra Groera, który oświadczył, iż podsądny pomimo 19-tu lat wieku, znajduje się dopiero w okresie przejściowym od chłopcstwa do wieku młodzieńczego. Ustrój jego zdradza niezmiernie słabą kompleksję, zwłaszcza co do rozwoju mięśni. Wobec tego, zdaniem eksperta, staje się poniekąd niepojętą rzeczą, jakim sposobem Węclawski mógł zadać toporem tak ciężkie ciosy, jak te, które zrzuciły śmierć denatek.

Wogóle cała ta sprawa, pomimo pozornej swej oczywistości, nasuwała i wątpliwości niemało.

To też, podczas gdy prokurator żądał skazania podsądnego za świadome i z uprzednim rozmysłem dokonane morderstwo, obrońca przeciwnie stawiał wniosek uzupełnienia śledztwa, w celu dokładnego sprawdzenia zeznań oskarżonego, a w każdym razie prosił sąd o złagodzenie kary, grożącej Węclawskiemu, ze względu na widoczną tępość jego umysłową i moralną.

Wyrok zapadł o godzinie 6-iej wieczorem.

Węclawski skazany został na pozbawienie wszystkich praw stanu i zesłanie do robót ciężkich w kopalniach na lat 8, po upływie których zostanie on osiedlonym na Syberji na całe życie.

Fr. N.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Zbywanie przywilejów zasługi na korzyść osób trzecich zwróciło uwagę wyższych władz państwo-

wych. Mianowicie niejednokrotnie stwierdzano fakty, iż byli wojskowi i urzędnicy cieszący się wieloma ulgami podatkowymi oraz przywilejami przy obejmowaniu dzierżaw rządowych, kupnie na licytacji dóbr i posiadłości wystawianych na sprzedaż, zbywają swoje prawa osobom trzecim, albo też sami występują w charakterze podstawionych nabywców lub dzierżawców, działając na korzyść osób postronnych, które mają w tem znaczne widoki materialne. Władze wyższe zważywszy, iż takie postępowanie przynosi uszczerbek skarbowi i jest ze wszech miar bezprawnem i karygodnem, zamierza ogłosić nowe prawo na mocy którego za zbywanie i wyzyskiwanie przywilejów zasługi na korzyść osób trzecich oczekiwane będzie winnych kara, zupełnego pozbawienia tych przywilejów nadto jeżeli dowiedziona zostanie strata dla skarbu państwa z tego tytułu, dopuszczający się podobnych przekroczeń pociągnięty zostanie do odpowiedzialności karnej.

— Jedno z ostatnich rozporządzeń ministerjum dóbr państwa poleca przed nadejściem zimy przedsięwziąć pewne środki ochronne w lasach rządowych, które zazwyczaj w porze tej są zupełnie zaniedbywane. Mianowicie gdy ślad dróg pod śniegiem zaginie, przejeżdżający torują sobie inne drogi przez młode zagajniki i polanki leśne, przez co niszczą się mnóstwo młodość drzewa i wystraszają się zwierzęta. Z tego też powodu zwykłe drogi na zimę powinny być oznaczone słomianymi wiechami, które służyć mają dla przejeżdżających za wskazówkę. Rozkładanie ognia wśród lasu ma być zimą niedozwolone zarówno jak latem. Wreszcie podczas wycinania drzewa w porębach zarząd leśny winien sam oznaczać drogi do wywózki drzewa, niedozwalając woźnikom jazdy dowolnej.

— Komitet ministrów zatwierdził już projektowane przez ministerjum skarbu przepisy o fabrykacji nalewek z owoców i jagód z domieszką najwyżej 16% spirytusu. Fabrykacja ta ma być prowadzona wyłącznie w zakładach, koncesjonowanych przez okręgowy zarząd akcyzny. Nalewki wódczane, zawierające *maximum* 16% spirytusu, będą sprzedawane jedynie w naczyniach drewnianych t.j. beczkach, objętości nie mniej 3-ch wiader. Wielkie zakłady, produkujące nalewki owocowe i jagodowe, zawierające spirytus, ulegają kontroli władz akcyznych. W razie uchybień, właściciele zakładów, wyrabiających nalewki, odpowiadają na równi z właścicielami zakładów, produkujących trunki wódczane.

— W ciągu pierwszych pięciu miesięcy r. b. wywieziono za granicę 6,288 sztuk bydła (więcej o 1,206), świń 152,034 (mniej o 90,355), koni 22,196 (więcej o 6,077), ptastwa domowego i drobiu 804,055 sztuk.

— Niedogodności w wagonach. Podczas gdy towarzystwa dróg żelaznych rosyjskich urządziły wa-

26)

PARYŻANIN.

KARTKA Z KRONIKI PARAFJALNEJ

przez

Włodęgo Skibę.

(Dalszy ciąg.)

Rzepski nie pojmował tego śmiechu.

— Pan się śmieje? — zagadnął z najnaturalniejszym zdziwieniem.

— Parady z pana człowiek, doprawdy — odrzekł zaledwie mogąc mówić paryżanin — rozmowa o kochaniu jest właśnie najłatwiejsza z meżatką...

— Co pan mówi?... to przecież nie wypada... — mówił praktykant agronomiczny prawie z przestraszeniem.

— Dobrze mnie pan mistyfikujesz, panie Rzepski — odpowiedział serjo nasz bohater — ale mnie nie tak łatwo wyprowadzić w pole... Ja wiem więcej niż pan sądzisz. Wiem w kim się pan kochasz...

— Przez Boga żywego, z kąd?... ja przecież przed nikim nie wspominałem i nigdy bym nie wspomniał jej imienia... — zawołał agronom z najwyższym niepokojem.

— Kochasz pan moją wujenczkę, panią Helenę...

— W imię Ojca i Syna, zaklinam pana nie wymawiać tego imienia, nie gub mnie pan, jeśli masz litość! — błagał wieśniak drżąc cały.

— Dajże pan pokój, kłóży znowu pana gubił? — nspokoili go Grzmicki — między meżczyznami nie robi się sekretów z takich rzeczy. Ale, że filut z pana, to filut!... Mówisz, że ona o tem nie wie, a masz przy sobie dowód jej wzajemności...

— Ja?... ja mam dowód?... — powtórzył Emil osłupiały.

— Tak jest... nie zapieraj się pan... widziałem

wszystko... Wczoraj po herbacie szeptała z panem, a dziś po czarnej kawie wsunęła panu w rękę karteczkę...

Agronom cofnął się tak gwałtownie, że o mało na wznak nie upadł.

— O ja nieszczęśliwy! — zawołał — więc pan sądzisz, że ta karteczka...

— Tak jest, tak sądzę...

— Ależ masz pan ją, patrz i czytaj!

Trzęsąc się z pośpiechu Emil sięgnął do kieszeni, wydobył z niej pugilares, z pugilaresu kartkę i oddał ją paryżaninowi.

— Masz pan, patrz i czytaj! — powtórzył.

Paryżanin wziął kartkę w rękę i przez długą chwilę wpatrywał się w nią ciekawie.

— Kordonku... peli... — rzekł nareszcie — wygląda to na listę sprawunków...

— Bo też to jest lista sprawunków — pośpieszył z wyjaśnieniem Rzepski — pani Horyńska...

— Daj pan pokój — przerwał mu Grzmicki — my się znamy i na tem... To jest pismo symboliczne...

— Pismo symboliczne, co to takiego?

— Pisz się „kordonek” a czyta się „małżonek”, pisze się „pela” a czyta się „Hela”, tak właśnie moje wujencze na imię. No cóż, nie złapałem pana?...

— Nie, panie, ja nigdy nie słyszałem o takim piśmie... — zaprotestował Rzepski.

— Daruj pan, ale gdyby to był poprostu spis sprawunków, to moja wujenka nie potrzebowałaby go dawać panu w tajemnicy przed mężem... — uważał paryżanin.

— Właśnie że w tajemnicy, koniecznie w tajemnicy, wytłumaczył szybko były uczeń szkoły dublańskiej, — pani Horyńska robi jakąś robotkę, którą ma ofiarować mężowi w dniu imienin, 27-go sierpnia.

— Jakto?... więc tutaj żony nie kupują takich podarków, tylko je robią same?... — zapytał Grzmicki.

— A cóżby za przyjemność miał mąż z rzeczy kupionej, proszę pana? — odpowiedział Emil, — na imieniny daje się zawsze coś zrobionego własnoręcznie, w sekrecie...

— Patrjarchalne obyczaje! — odrzekł paryżanin — ja myślałem, że z czemś podobnym już chyba tylko w dziewiętych lasach Ameryki spotkać się można.

Agronom nie odpowiedział na tę uwagę, a gość z Paryża się zamyślił.

Zbyt długo indagował parafjanina, żeby mógł jeszcze posadzić go o nieszczerość, o złeżne odgrywanie wyczonej roli. Nie! fizjognomja pana Emila nie kłamała, zwierzenia jego i odpowiedzi były prawdziwe. A zatem pani Helena jest wyjątkową, fenomenalną żoną, która mając dwa razy bliżej starszego męża, pracuje drobnymi rączkami nad zrobieniem mu niespodzianki, kobietą, która mając pod ręką młodego, naiwnego jeszcze chłopca, używa go jedynie do robienia sprawunków!...

Zbyt nadzwyczajne były to dla naszego paryżanina zjawiska, aby odrazu mógł je pojąć, aby w nie bez opozycji uwierzył.

— Panel! — zagadnął znięta Rzepkiego, — powiedzże mi pan czemu, jeśli idzie o sekret, moja wujenka nie załatwiła sama takich sprawunków?

— Jeździła wczoraj do Tarnopola, — odparł bez żadnego namysłu agronom, — ale kupiec powiedział, że dopiero dzisiaj będzie miał transport ze Lwowa, a dzisiaj bytność pani Wandalskiej nie pozwala wyjeżdżać gospodyni.

Ta odpowiedź prosta i jasna pokonała ostatecznie Grzmickiego.

— Jestem pobity, — rzekł do siebie, — jeżeli wujeneczka uprzyjemnia sobie życie, to z pewnością nie tym „gromonem”.

Nie mogliśmy zaręczyć, czy brzmienie tego ostatniego wyrazu w myśli paryżanina nie było trochę podobne do... gawrona. (D. a. a.)

gony pasażerskie z zastosowaniem wszelkich wygod, jak umywalni, rozsuwanych sof, parowego ogrzewania a nawet gazu, wagony kolei warszawsko-wiedeńskiej pozostają w pierwotnym stanie, co czyni podróż wielce niedogodną. Sądzi się, iż zarząd drogi tej winien nareszcie ustąpić coś ze swojej strony na korzyść traktowanych po macoszemu pasażerów.

— „Medycyna” donosi co następuje: „Na posiedzeniu biologicznym Towarzystwa lekarskiego w dniu 25-ym b. m. odbytem, dr. Dobrzycki odczytał sprawozdanie z czynności komitetu wyznaczonego do zbadania t. z. kwestji felczerskiej. W dyskusji żywy udział oprócz wielu innych przyjmowali drowie Matlakowski, Kondratowicz i Rogowicz. Wnioski mające być przedstawione władzy, która wyrzec ma podobno wkrótce ostatnie słowo w przedmiocie reorganizacji szkoły felczerskiej, zawrą się w czterech treściach zredagowanych punktach. Dr. D. ma na najbliższym posiedzeniu do wniosków tych dołączyć odpowiednie motywy, które wraz z powyższymi wnioskami jako całość będą władzy przedłożone. Szczegółowszych wiadomości o tej sprawie udzielimy w swoim czasie”.

— Z estetyki miasta. Gmach Towarzystwa kredytowego ziemskiego ma wielkie szczęście do żebraków, którzy korzystając z nisz wzdłuż gmachu umieszczonych, zajmują takowe na swoje stanowiska kwestarskie. Byłoby jeszcze pół biedy, gdyby żebracy zadawali sobie wyłącznie zbieraniem datków, zdarza się jednak, iż zmieniają oni tam garderobę oraz dokonywają naprawy bielizny, przez co gmach przybiera pozór przytulku dla nędzarzy, ukazującego przechodniom tajemnice ubóstwa bynajmniej niepożądane i niepojętne; wczoraj rano naliczyliśmy w niszach tego gmachu aż czterech rozgospodarowanych żebraków.

— Latarnie gazowe miejskie palą się już obecnie przez godzin 10 minut 30, zapalane są bowiem o godzinie 6^{3/4} wieczorem, gaszone zaś o godzinie 4^{3/4} zrana.

— P. Gins, od lat 11-tu znany w Warszawie nadzorca przy warszawskim areszcie policyjnym, przesłużywszy jako urzędnik z górą lat 40-ci, w tych czasach wycofał się ze swoich obowiązków. Na przedstawienie p. oberpoli majstra magistrat wyznaczył ma ze swych funduszy 300 rs. gratyfikacji.

— Z przemysłu. W „lasze” nad Wisłą po za mostem prowadzącym na Saską Kępe zapanowało nowe życie. Nad brzegiem wzniosł się tartak parowy wychodzący frontem na ulicę Targową. Przed tartakiem od strony Wisły urządzony został formalny port drzewny, do którego przybija codziennie znaczna liczba tratw na rozbiórke. Port ten połączono z główną maszyną na przestrzeni kilkuset kroków szynami, po których przewożą i belki tratwy wyjmowane z wody.

— Metamorfozy firmowe. Od jednego z poważniejszych kupców naszego miasta odbieramy pod powyższym tytułem pismo następujące: „Jeżeli zbyt częste bankructwa same przez się są już wielką dla naszego kupiectwa plagą, to nierównie większą i bardziej demoralizującą klęską, są owe zmiany firmowe, prawem niby dozwolone, a jednak pozbawione wszelkiej uczciwej racji. Zmiany te towarzyszą zazwyczaj każdemu bankructwu. Zbankrutowany lub „urządzający się” do bankructwa właściciel handlu, nie przestając wcale zarządzać nim po dawnemu, przez proste wymazanie na szyldzie swojego nazwiska, imienia lub nawet tylko inicjału imienia, staje się nieodpowiedzialnym wobec swoich wierzycieli, podstawia na swoje miejsce żonę lub krewnego, którzy zobowiązań poprzednika nie przejmują... Na podobną sztuczkę nie pomoże żaden wyrok sądowy! Wobec zupełnie prawie zmienionego — gdyż czasami tylko w upadłościach stosowanego — osobistego przymusu, podobna łatwość zrzućcia z siebie ciężaru długów stawia w przykre położenie wierzycieli, którzy pozbawieni są wszelkiej broni przeciwko bezprawiu i nadużyciu. Czas wreszcie raz ukrócić swawolę „urządzających się” położyć tamę prawdziwej plagie kupiectwa, ku czemu najlepszym środkiem jest rejestr firmowy. Sądząc też, iż ze względu na coraz częstsze wypadki bankructw i zmian firmowych, komitet giełdowy zechce poinformować ogół, co się obecnie dzieje z dawnym zapowiadany rejestr? K.”

— Przestroga. Gaz. sąd. opisuje następujący wypadek z praktyki sądów tutejszych. G. wystąpił przed sędzią pokoju z żądaniem przysądzenia mu od R. rs. 200-tu na podstawie rewersu, podpisanego po hebrajsku. Obróca pozwanego dowodził, iż podpis, taki nie ma znaczenia, a to z tej zasady, iż ukaz z dnia 8-go czerwca r. 1862-go uznał akta, pisane lub podpisane po hebrajsku za nieważne, ustawa zaś z r. 1864-go odnośnego artykułu tego ukazu

nie skasowały. Sędzia pokoju przychylił się do wywodów adwokata, akcję oddalił i zasądził od powoda rs. 15 na koszt sprawy.

— Nowy rodzaj oszustwa. Od pewnego już czasu jakieś niepochwyczone indywiduum krąży po domach prywatnych i... pożyczka drobne sumy po 5 lub 10 rs., za które wydaje weksle wartości 100-rublowej! Jegomość ten naturalnie nie traktuje z właścicielami domów lub mieszkań, lecz ze służbą. — „Jestem przyjacielem pana N. — powiada do stróża lub służącego — ponieważ go nie zastałem w domu, daj mi więc bracie 10 rs., a za to masz oto weksel na rs. 100, które zrealizujesz od daty dzisiejszej za miesiąc.” Czy wielu jest łatwowiernych, co się łączy na nową wędkę oszustwa, nie wiemy, że jednak są, na to mamy dowód w postaci formalnie zapisanego wekslu, za który dobroduszny stróż dał 5 rs. Wypadek wydarzył się w domu pod nrem 8-ym przy ulicy Wareckiej. Na wekslu czytamy Władysław Korwin K...ski (środek nazwiska nieczytelny). Obowiązuje brak tylko nazwiska, na czyje imię został wydany. Podając do wiadomości nowy ten rodzaj oszustwa, ostrzegamy przed nim... nie-wekslarzy.

— Kradzieże. Pomimo obław i pościgów ku wytopieniu wszelkiego kalibru rzeźmieszków, pomimo nocnych stróżów i tym podobnych prezerwatywnych przeciw kradzieżom środków, złodzieje nie ustają w swojej działalności. Oto owoce ich „pracy”, dnia wczorajszego. Przy ulicy Nowowiejskiej pod nrem 7-ym Franciszkowi B. za pomocą dorobionego kłucza skradziono z mieszkania rzeczy na sumę rs. 200. — Na Krakowskim-Przedmieściu pod nrem 49-ym z mieszkania Natalii W. skradziono gotówkę rs. 200 i różnych ruchomości na rs. 300. — Przy ulicy Bagatela pod nrem 3-im z mieszkania Anny J. skradziono różnych rzeczy wartości ogólnej 150 rs. — Przy ulicy Nowo-Zielnej z zamkniętej góry, należącej do Jakóba J. skradziono bielizny, pościeli, garderoby itp. przedmiotów na sumę 686 rs.

— W dniu wczorajszym nad wieczorem do sklepu galanterijnego i dystrybucyjnego na Rymarskiej wszedł jakiś młody mężczyzna z zamiarem kupienia paczki papierosów, przyczem przez zapomnienie pozostawił na kontuarze dość spory pakiet. Właściciel sklepu, starozakonny, spostrzegłszy pakiet po wyjściu kupującego rozwinął takowy i ujrzał jakiegoś druki jednakowej treści. Nie mogąc przeczytać zawołał sąsiada, również właściciela sklepu, i przy pomocy tegoż odczytali druki, których treść wydała im się podejrzana. Posłano więc po rewizyjnego i w towarzystwie dwóch sąsiadów oczekiwano powrotu kupującego, który też wkrótce się zjawił, żądając wydania pozostawionego pakietu. Przybyłego natychmiast aresztowano, tłumaczył się on dość niejasno, wyrzucając właścicielowi sklepu samowolne otwarcie pakietu. Nieznajomego, wraz z pakietem, odprowadzono do kancelarii cyrkulowej.

— Nagła śmierć. W dniu wczorajszym po południu, przy ulicy Świętojerskiej pod nrem 4, zmarł nagle 70-letni Piotr Cieraszkiwicz, emeryt. Ciało jego zabezpieczono aż do zejścia sądu.

— Wypadki. Na placu św. Aleksandra Józefa H., 70-letnia staruszka, najeżona przez wóz, poniosła tak ciężkie obrażenia, iż nieprzytomną, prawie bez nadziei życia odwieziono do mieszkania. — Na Pawiej podrzucono niemowlę płci żeńskiej, liczące kilka tygodni życia, które państwo B. przyjęli za swoje.

— Smutna pamiątka.

Pokazywano nam ciekawą choć smutną pamiątkę rodzinną.

Jest to gromnica, przechowywana się już przeszło od stu lat w rodzinie litewskiej B., niegdyś zamężnej, a dziś podupadłej.

Według tradycji i dokumentów na piśmie stanowiących „Silva rerum” rodziny B., gromnica po raz pierwszy służyć miała w r. 1778-ym panu stolniko-oszmiańskiemu, który kupiwszy ją przed swym zgonem oprawił w srebrne klamry w ilości 18-tu sztuk.

W dalszym ciągu klamry zdejmowano i gromnica wysoka niegdyś na półtora łokcia, dziś jest kawałkiem świecy woskowej najwyżej pięciociałowym...

Z gromnicą tą w ręku umarło, według dokładnych notat rodzinnych 35-ciu członków rodziny B., ze srebrnych klamer pozostała dziś tylko jedna...

Wiele cennych pamiątek w czasie rozmaitych wypadków i dalekich podróży rodzina B. utraciła, jedna tylko gromnica ocalała szczęśliwie.

To też szczątek jej zachowywany jest z wielką czcią niby relikwie przez obecnego potomka rodziny B. starca stojącego już nad grobem.

— Par force.

Gdy był zaledwie od ziemi odrośniętym chłopcem przyklejał sobie papierowe wazy i kładł okulary dziadka, pragnąc *par force* zostać dorosłym i do tego dziadkiem.

Po kilku latach znalazł się w mundurze studen-

ckim, który miał zwyczaj ukrywać starannie pod eleganckie palto.

Twarz jego, pozbawiona młodocianego meszku zdradzała niepewną rękę kierującą brzytwą.

Zapytany o powód pokaleczenia górnej wargi zarumieniał się w milezieniu.

Zrozumiano! — pragnął on zostać *par force* dorosłym.

Znowu upłynęło lat kilka.

Był już zupełnie dojrzałym mężczyzną, o twarzy bladej i nerwowej, dowodzącej burzliwie i wesoło przepędzonego żywota.

Podczas rozmowy, co chwila zagarniał włosy na tył głowy, chcąc *par force* ukryć niedyskretnie wizerającą lysinę.

Po długim lat szeregu ukazał się znów na bruku warszawskim, pochylony pod brzemieniem lat i wzruszeń doznanych w przeszłości.

Starannie wyczernione włosy dawały mu zdaleka pozór niezbyt starego człowieka.

Widząc zadziwienie wielu objaśnia:

— Cóż chcecie młodość tak szybko ulata iż budzi w nas chętkę do zatrzymania jej... choćby *par force*!

— Król kurkowy.

Z listu prywatnego pisanego do p. M. z Ameryki, a mianowicie z Baltimore, czerpiemy następujący ciekawy szczegół.

W Baltimore znajduje się Towarzystwo strzeleckie liczące do 2,000 członków i corocznie ogłaszające konkurs na króla kurkowego.

Otóż na konkursie tegorocznym odbytym w dniach 1, 2 i 3-cim sierpnia najwięcej celnych strzałów dał p. Henryk Piatkowski rodak nasz z poznańskiego, a właściciel fabryki pończoch w Baltimore.

Wskutek tego p. Piatkowski został na rok cały królem kurkowym, a do godności tej przywiązana jest pensja wynosząca 25% składki wszystkich członków, co stanowi około 5000 dolarów.

Utile dulci!

— Także sport.

Jedna ze stacyj kolei nadwiślańskiej posiada osobliwość w swoim rodzaju.

Oto o milę odległości od rzeczonoj stacyi mieszka młody człowiek, który spędza czas na... spotykaniu pociągów osobowych, przybywających do Klementowic.

Ani deszcz, ani też mróz nie przeszkadza wycieczkom tego namiętnego lubownika świstu i dymu.

Na pięć minut przed nadejściem każdego pociągu ukazuje się on wyswieżony według ostatniej mody — rozumie się miejscowej — i wychodzi na peron dla przyjrzenia się pociągowi i pasażerom.

Przyjemność tę powtarza po cztery razy dziennie, tyle bowiem przechodzi pociągów!

Nie mając nic przeciwko temu amatorstwu, zaznaczamy jedynie nowy rodzaj wiejskiego sportu...

— Pewność siebie.

Zwierzechnik. Tylko pan pilnie przejrzej akta, ażebyś doszedł jak tam jest z tą zawikłaną sprawą.

Poduladny. Panie naczelniku, jeżeli ja prawdy nie dojdę to chyba nie ma jej wcale!

— Prawdomówny.

Żona. Powiedz mi mój kochany, w czym, jak sądzisz, najlepiej mi do twarzy?

Mąż. W... cieniu!

— Smutne. Osada Iwaniska, w powiecie opatowskim, gubernji radomskiej, licząca 2,000 z górą mieszkańców, prenumeruje tylko... pięć egzemplarzy czasopism! Mieszkańcy tej osady odznaczają się pracowitością i wstrzeźliwością, wielką jednakże szkoda dla sprawy oświaty, iż wstrzeźliwość swoją posuwają również do wszelkiego słowa drukowanego... Iwaniska posiadają wprawdzie oddawna szkołę, ale tej brak stale... uczniów. W zimie tylko uczęszcza do niej nieco dziatwy, ale ta nabyta w tej porze wiadomości, najczęściej zapomina w ciągu lata, nie mając wówczas czasu na naukę... Smutne!

— Loterja fantowa. W Łęczycy odbędzie się w nadchodzącą niedzielę loterja fantowa. Dochód przeznaczono na zasilenie funduszy miejscowego szpitala.

— Zakład termopatyczny. W Bojarowie pod Warszawą otwarty został nowy zakład leczniczy, t. zw. termopatyczny.

— Wystawa kijowska otwartą jeszcze zostaje do niedzieli. Powszechną uwagę zwróciły tam między innemi nie i wszelkie przybory pszczelarskie, oraz plany muzeum pszczelniczego. P. B. Lewicki założyciel muzeum nagrodzony został złotym medalem, jako najwyższą na wystawie nagrodą.

— Głośna sprawa o morderstwo rodziny Landau'ów w Tomaszowie — jak już donosiliśmy — została przez sąd piotrkowski odroczone. Obecnie

donoszą nam, iż prolongata ta nastąpiła z powodu prośby większości świadków starozakonnych, którzy wystąpili z żądaniem uwolnienia ich od stawiennictwa w dniu świąt żydowskich, właśnie przypadających w pierwotnie wyznaczonym terminie, mianowicie w dniach 1-ym i 2-im października. Nowy termin wyznaczony jeszcze nie został. Sąd okręgowy piotrkowski na ostatnim swoim posiedzeniu ekonomicznym postanowił zjechać dla roztrząśnienia całej tej sprawy na miejsce do Tomaszowa.

ZE ŚWIATA.

× **W Bernie** antagoniści szczepienia ospy otworzyli szereg posiedzeń. Między lekarzami znajduje się jeden z Warszawy. Nazwisko jego jednak w niemieckich czasopiśmie tak jest podane, iż prawdziwego w żaden sposób dojść nie można.

× **Pociąg błyskawiczny** via Petersburg-Berlin-Paryż, przebiegać będzie 90 kilometrów na godzinę. Droga tedy z Petersburga do Paryża trwać ma 49 godzin.

× **W dniu urodzin hr. Chamborda** wybitny został medal pamiątkowy, dziś do rzadkości należący. Na jednej jego stronie znajduje się wizerunek matki hrabiego, pokazującej światu nowonarodzone dziecko, na odwrotnej przyszłego króla w postaci św. Michała zwyciężającego szatana. Rzeźbiony medal poszukiwany jest obecnie z wielkim zapalem przez amatorów i zbieraczy.

× **„Union“**, organ legitymistów francuskich, wychodzić przestał w dniu 12-ym b. m. Ten sam los zdaje się zagrażać dziennikowi *Gazette de France*, organowi tejże o *Union* barwy.

× **Wielki festyn muzyczny** odbędzie się na wiosnę roku przyszłego w Berlinie. Dochód zeń osiągnięty przeznaczony zostanie na wzniesienie w stolicy Niemiec pomnika Beethovenowi.

× **W Hamburgu** odbędzie się w roku przyszłym kongres muzyków niemieckich. Kongres przypadnie jednocześnie z obchodem 200-iej rocznicy urodzin Händla.

× **Jeszcze jeden!** W Hannoverze odbył się w d. 15-ym i 16-ym b. m. kongres... niemieckich cytrystów.

× **Organ poświęcony** ćwiczeniom pamięciowym wychodzić zacznie niebawem w Lipsku. Czasopismo nosić będzie tytuł: *Mnemosyne*.

× **„Hollandja i Krakatau“**. Pod tym tytułem ukaże się w Rotterdamie jednodniowe wydawnictwo w rodzaju *Paris-Murcie*. Dochód przeznaczony na rzecz ofiar katastrofy bawajskiej. Cena zeszytu 2 marki i jedna marka.

× **Biografia królowej Wiktorji** ukaże się niebawem w handlu księgarskim. Zapewniają wiarogodni, iż autorce dzieła, miss Keddin, królowa sama dostarczyła najciekawszych i licznych materiałów.

× **Na rzecz rodziny kapitana Webba** odbyło się w Birminghamie wielkie przedstawienie wirtuozów pływania, połączone z wieczorem muzyczno-deklamacyjnym. Dochód osiągnięto wcale pokątny.

× **Tyfus** wybuchnął gwałtownie w New-Yorku. W ciągu ubiegłego miesiąca padło tam ofiarą epidemji 250 osób.

× **Wywóz djamentów** z Griguland do Europy wzrasta z każdym rokiem. Od września r. z. do maja r. b. wywieziono z tamtych tych drogich kamieni w ogólnej wartości 1,892,778 funtów sterlingów. Cyfrą powyższą nie objęte są djamenty sprzedane na miejscu.

× **Nowa moda**. Jednocześnie z upadkiem zbiorów marek pocztowych, powstała za oceanem nowa manja, a mianowicie zbieranie... tytułów czyli nagłówek wszelkiego rodzaju dzienników. Pewna miss new-jorska zebrała już kolekcję liczącą 20,000 numerów.

— **Sprostowanie.** We wczorajszym wieczornym wydaniu *Kurjera* w sprawozdaniu z wyścigów w Pławnie, w nazwiskach jeźdźców i właścicieli koni zaszło kilka pomyłek drukarskich, które niniejszem prostujemy, a mianowicie: zamiast L. Sieniawskiego, S. Małoszowskiego i Komorowskiego, winno być: L. Siemińskiego, S. Wołoszowskiego i Komierowskiego.

NEKROLOGJA.

† W poniedziałek, dnia 1-go października, o godzinie 10-iej zrana, odbędzie się w kaplicy Rodziny Marji, przy ulicy Żelaznej nr 47, żałobne nabożeństwo, za duszę s. p. dra Stanisława **Kośmińskiego**, na które zaprasza się żonę, krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych zmarłego.

—3326—

† Z powodu imienin, przypadających w dniu 29 września, nabożeństwo żałobne, za duszę s. p. Michałiny z Majewskich **Strzałkowskiej**, żony maszynisty, odbędzie się w dniu 1 października, w kościele św. Jana, przy ulicy Świętojańskiej, o godzinie 10-iej zrana, na które pozostała matka wraz z siostrami zaprasza krewnych, znajomych i przyjaciół.

—3321—

TELEGRAMY WŁASNE Kurjera Warszawskiego.

Lwów 28-go września.
Minister br. Ziemiałkowski przybywa na sejm w przyszłą niedzielę.

Wiedeń 28-go września.
Przybył tu dzisiaj król Milan. Termin odjazdu do Belgradu dotąd niezdecydowany. Przyjmował on dzisiaj hr. Kalnoky'ego, tudzież ojca księcia Aleksandra bułgarskiego.

Budapeszt 28-go września.
Tisza zaręczył posłom chorwackim, że godła z napisami wyłącznie narodowymi zostaną przywrócone, a nominacja nowego bana rychło nastąpi. Posłowie chorwacy zobowiązali się w zamian popierać rząd przeciw atakom skrajnej lewicy.

Drezno 28-go września.
Sprawa Kraszewskiego zbliża się do ostatecznego rozstrzygnięcia, wkrótce bowiem ma zapasć stanowiąca decyzja czy proces ma być wytoczonym czy nie. Przewidują tutaj, iż decyzja ta zapadnie w sensie twierdzącym, gdyż odstąpienie od oskarżenia, chociaż na błahych opartego podstawach rzuciłoby cień na całą akcję sądową w tak wielkim stylu rozpoczętą. Kraszewski, jak zapewniają, codziennie spodziewa się wezwania do Lipska dla procesu.

Berlin 28-go września.
Śledztwo wstępne w sprawie Kraszewskiego skończone. Dalszy tok sprawy należy do kompetencji trybunału państwowego w Lipsku.

Berlin 28-go września.
Tutejsze gazety zachowują milczenie o wypadkach w Bułgarii.

Berlin 28-go września.
Na dzisiejszej giełdzie wieczornej panowała panika z powodu rozszerzenia się pogłoski o potajemnym wyjeździe księcia Aleksandra z Sofji.

Londyn 28-go września.
Dzisiejsza *Morning Post* donosi, iż rząd chiński odrzucił propozycje francuskie.

Londyn 28-go września.
Z Dublina telegrafują, iż nieznany orężysta strzelił do Parnella i zranił go.

Sofja 28-go września.
Ludność tutejsza przy pożegnaniu z jenerałami Sobolewem i Kaulbarsem prosiła ich o zakomunikowanie Cesarzowi Opiekunowi, jak bezgranicznie oddanym Mu jest naród bułgarski i jak umie ocenić Jego opiekę.

Belgrad 28-go września.
Radycaliści, ażeby przekonać, iż pragną szanować zobowiązania międzynarodowe, i przez to otworzyć sobie drogę do objęcia rządów, postanowili za twierdzić konwencję kolejową, a skasować natomiast nową ustawę religijną i powołać napowrót metropolitę Michała.

Bukareszt 28-go września.
Półrządowy *Romanul* powatpuje, czy pokój zdoła się utrzymać do wiosny. Rumunja musi rychło się zdecydować, po czyjej stronie zająć pozycję. Neutralność w jej położeniu jest niemożliwą.

Petersburg 28-go września.
W dniu wczorajszym odbyła się w Baku konferencja przemysłowców eksploatujących źródła ropy kaukaskiej. Uchwalono, ażeby wszyscy właściciele zakładów naftowych utworzyli związek, któryby zastrzegł, iż każdy z właścicieli będzie produkował tylko taką ilość ropy, na jaką zgodzi się cały związek, oraz, iż będzie sprzedawał ją tylko w takiej cenie, jaką ustanowi ogół związkowy, z nadwyżką *maximum* 20 kop. na pudzie. Według opinii obradujących nadwyżka ta nie obciąża konsumentów.

Petersburg 28-go września.
W. Ks. Michał Mikołajewicz odbędzie pod Tyflsem d. 2-go października przegląd wojsk.

Pskow 28-go września.
Wystawa gospodarczo-rolnicza dziś została zamkniętą.

Smoleńsk 28-go września.

Dzisiaj odbyła się tu uroczystość założenia kamienia węgielnego pod budowę pomnika dla Glinki. Na uroczystości były obecni różne stany i deputacje muzyczne, oraz masa ludu. W liczbie gości znajdowała się siostra Glinki, Szestakowa. Miejsce przeznaczone na pomnik przetworzono w altankę, ubraną w zieleń i kwiaty.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 28-go września, godzina 7 min. 50.
Ciągłe usposobienie giełdy berlińskiej jest słabe i niechętnie. Akcje bankowe słabo się trzymały i niżej notowane. Rynek wartości kolejowych również niezbyt ożywiony. Były one zaniedbane i zaledwie kursa utrzymały. Niektóre obniżki doznały. Akcje kredytowe utraciły 1 markę. Z rent obcych włoska mocno. Wartości rosyjskie w podaż, słabe.—Ruble notowano na dostawę z końcem października 200, na dostawę natychmiastową bez zmiany. Żyto znowu 1—1½ marki niżej. Giełda ukończyła swe czynności przy wyczekiwaniu słabem, które odbiło się też na tranzakcjach, po ukończeniu giełdy odbytych.

Berlin 27-go września, godz. 5 min. 25 wieczór. (notowanie urzędowe giełdy).

Bilety banku rosyjs. w tranz. natychm.	200 95
Weksle na Warszawę	200 25
Weksle na Petersburg krótkoterminowe	199 60
Weksle na Petersburg długoterminowe	197. —
Bilety banku ros. na dostawę paźdz.	200. —
Wschodnia pożyczka II-jej emisji . . .	56 70
Akcie kredytowe.	497. —
Listy zastawne serja I-sza.	62. —
Weksle na Londyn krót.	—.

„ „ długot.	—.
Żyto z dostawą we wrześ.—paźdz. . .	147. —
Żyto w kwietniu—maju	155. —

Petersburg 28-go września godz. 7 min. 45 w. (notowanie urzędowe).

Weksle na Londyn	23 ²¹ / ₃₂
Pożyczka premjowa I-jej em.	214.
„ „ II-jej em.	205.
Półimperjały	8.33.

Nieświatną obietnicę przyniosły dziś telegramy giełdowe. Ruble na koniec przyszłego miesiąca o 75 fenigów niżej notowano. Prawda, że termin ten wiele znaczy, w każdym jednak razie jest to dowód słabości usposobienia w Berlinie dla rubli, a także malej w poprawę stanu rzeczy ufności. Wczoraj jak już widzieliśmy, giełda warszawska na samą wieść o tem, w depeszach przedgiełdowych zawartą, podniosła szybko kursa walut obcych. Prawdopodobnie podwyżka ta potrwa i dalej—tembardziej, jeżeli jeszcze czynności regulacyjne nie są ukończone i jeżeli popyt dopisze. Kursu dnia poprzedniego były: 200.90, 200.75, 498, 148.50, 156.

J. Wł.

Gdańsk 27-go września roku 1883.

Pszonica cena najwyższa	9.43.
„ „ regulacyjna bieżąca	8.59.
„ „ na dostawę wiosenną	9.20.
Żyto cena najwyższa za polskie	6.26.
„ „ regulacyjna	6.09.
„ „ na dostawę wiosenną	6.40.
Jęczmień browarny	4.64—5.70.
„ „ na paszę	4.39—4.45.
Groch do jedzenia	—.
„ „ na paszę	—.

CENY ZBOŻA.

dnia 28-go września roku 1883 na stacji „Praga“ drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.
Pszonica wyborowa 157—163, średnia 135—145, ordynaryjna 115—124.
Żyto wyborowe 115—118, średnie 110—113, ordynaryjne 106—109.
Jęczmień wyborowy —.—, średni —.—, ordynaryjny —.—.
Owies wyborowy 98—102, średni 90—95, ordynaryjny 82—88.
Groch —.— **Gryka** —.— **Kasza** jęczmienna wyborowa —.—, średnia —.—, ordynaryjna —.—.

Sprawozdanie z targu bydłem.

W tygodniu minionym targ praski niemniej obficie zapatrzony był w bydło rogate. Stepowego bydła dostawiono wólów 1923, krów 4, krajowego zaś wólów 142, krów 90. Ogół więc dostawy 2159 sztuk przewyższa nawet dostawę tygodnia poprzedniego, która jak to zaznaczyliśmy do nie normalnie wielkich się liczy. Obfitość ta jednak nie zdaje się być zbyt cenną. Wszystko bowiem bydło rozkupione zostało. Targ był bardzo ożywiony.

kupujących było wielu, lecz przy tak licznym wyborze transakcje szły trochę trudniej. Ceny osiągnięte były prawie równe tym, jakie w tygodniu poprzednim placono i tylko w niektórych razach cokolwiek niższe.

Co do gatunku, najwięcej było bydła średniej dobroci i wypasienia. Bardzo pięknych ani też zbyt pod tym względem słabych nie było prawie.

Zakup dla m. Warszawy przez rzeźników dokonany był silny i obfity. Zakupili oni 1516 wołów stepowych i 4 krowy, czyli 1590. Reszta bydła stepowego sztuk 407 rozkupiona została na prowincję jak następuje: do Powazek 208, do Ochoty 10, do Nowego Dworu 13, do twierdzy nowogrodzkiej (Modlina) 26, do Włocławka 12, do Płocka 14, do Łodzi 12 i do Piotrkowa 32 sztuk wołów stepowych. Prócz tego zakupiono na prowincję całą ilość wołów krajowych 142 sztuk i 58 krow. Do mleczarni warszawskich i praskich i do chowu kupiono 13 krow dojnych. 19 sztuk krow krajowych sprzedanych nie zostało.

Za woły stepowe średnie—jak mówiliśmy—najliczniej dostawione placono 90—105 rs. za sztukę. Kilka sztuk piękniejszych doszło w cenie do 115 rs. Gorsze też od 62 rs. za sztukę oddawano. Woły krajowe najwyżej 80 rs. placono. Średnia cena wynosi 55—60 rs., gorsze od rs. 43.

Targ na krowy dojne był dobry, ceny placono stosunkowo dosyć wysokie, a mianowicie za piękne okazy do 71 rs. Gorsze rozumie się taniej, a były nawet i takie, które po 34 rs. kupić zdołano.

Cieląt i to dużych—dostawiono tylko 470 sztuk. Zakupili je chętnie rzeźnicy warszawscy, placąc ceny wysokie 14—16 a nawet 17 rs. za sztukę. Tańszych niż do 13 rs. sztuka, nie było na targu.

Jak wiadomo, w obecnym czasie, zwykle barany są w obfitości i tanio je też sprzedają. Dostawiono na targ w perjodzie sprawozdawczym 2836 sztuk i sprzedano rzeźnikom warszawskim i praskim po cenie od rs. 4 za najmniejsze, do 6 rs. za dobre. Wyżej płać nie chciano.

Dostawa trzody chlewniej cokolwiek mniejsza. W każdym jednak razie 2700 wieprzów dostawiono na targ. Kupowano je chętnie i rzeźnicy warszawscy kupili sami do 1500 sztuk. Resztę zakupili niemieccy kupy, których było w tym tygodniu nieco mniej. Z tego też powodu i cena niezbyt mocno się trzymała. Placono za piękne dobrze wypasione okazy do 64 rs. Cena średnia 50—55, ale były i tańsze, które od 28 do 30 i 40 rs. sprzedawano.

Dostawa mięsa bitego ciągle bardzo obfita. Dowieziono wołowiny 3998, cielęciny 15, baraniny 993 i wieprzowiny 248, ogółem 5254 pudów.

J. WZ.

WYKAZ DEPEZ

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniu 27-ym września roku 1883-go, a niedoręczonych adresatom, z powodu niedokładnych adresów:

Mendel Grünberg, Grauna 7, — Szelema Gaudz, — Frischberg, — Hamburski, Finkelstein, — Wilcza 15, Jung, — Rudnik, — Per, Grzybow, — Zgoda 2, Klejber, — Kiciński, Chmielna 13, mieszk. 6, — Wazka-Miła 38, Lengner (Lengner), — Jan Nikitiewicz Timoszenko, Freta 45, — Gottheiner, — Hamburski hotel, Breitman, — Wilenski hotel, L. Breitman, — Karmelicka 2, Lejb Grodzewski, — Bazar, Dawid Ajzmann, — Solec, Ignacy Korol, — Zusan,

Gliszczyski, Mazowiecka 11, — Koppel, Leszno 25, mieszk. 15, — Iwanter, — Aleja Jerozolimska. Balecki, — Bienkowski, — Szmul B. Olomucki, — Serebreniku, Gęsia nr 4, — Gęsia 31, Cernarnicki, — Elekoralna, Kolinski.

Uwaga. Osoby, życzące odebrać którą z wyżej wymienionych depesz, winny przedstawić stacji telegraficznej dowód legitymacyjny.

Teatr „Nowy-Swiat.”

(ulica Nowy-Swiat nr 41).

Dziś po raz ósmy: „Gęsi i gąski”, komedia w 5-ciu aktach Michała Bałuckiego.

Cyrk Ciniselli.

Dziś wielkie przedstawienie.

Szczegóły w afiszach i programach wieczornych. Początek o godzinie 8-iej. (779)

DOLINA SZWAJCARSKA.

Dziś w sobotę dnia 29 września 1883 r.

wielki letni bal maskowy.

Cena wejścia: Damy kop. 55.

(2581) Panowie rs. 1 kop. 5.
Początek balu o godzinie 11-tej wieczorem.

— W d. 30 września r. b. o godz. 4 po poł. w kościele Obl. św. Józefa na Krak.-Przedm. obok skweru, odbędzie się doroczna opłata bractwa św. Wincentego, patrona murarzy. (3329)

Rady zarządzające Towarzystw dróg żelaznych

warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej.

Z dniem 19 września (1 października) 1883 roku prowidza od zaliczeń w komunikacji pomiędzy stacjami dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej, warszawsko-bydgoskiej i fabryczno-łódzkiej z jednej, a stacjami drogi żelaznej warszawsko-petersburskiej z drugiej strony pobieraną będzie w stosunku 0-8 kop. od rubla”. (942)

Od lecznicy przy ulicy Rymarskiej nr 5.
Dr **W. Karński** (Prosta nr 2), po powrocie do Warszawy, przyjmuje jak przedtem od 2—3. (3271)

Istniejąca od roku 1814

LECZNICA II-ga

dla przychodzących chorych, w domu przechodnim, zwanym Roczlera, Krakowskie-Przedmieście nr 85 i Senatorska nr 9.

Następujący lekarze przyjmują w lecznicy:

Od 9—10. Codziennie. **Dr Jakób Funk**, choroby weneryczne i skórne.

Od 10—11. W niedziele i czwartki. **Dr Leon Nencki**, choroby organów moczowo-płciowych.

Od 10—11. We wtorki i piątki. **Dr Edmund Modrzejewski**, choroby uszu.

Od 11—12. Codziennie. **Dr Jan Dylewski**, choroby oczu.

Od 11—12. Codziennie. **Dr Władysław Gajkiewicz**, choroby nerwowe, oraz leczenie elektrycznością.

Od 11½—12½. W środy i soboty. **Dr Bronisław Taczanowski**, choroby uszu.

Od 12—1. Codziennie. **Dr Wiktor Grosstern**, choroby wewnętrzne, choroby wieku dziecięcego, oraz szczypanie ospy ochronnej.

Od 12—1. Codziennie. **Dr Edward Klink**, choroby weneryczne i skórne.

Od 1—2. Codziennie. **Dr L. A. Anders**, choroby wewnętrzne.

Od 2—3. Codziennie prócz niedziel. **Dr Konstanty Karwowski**, choroby krtani i nosa.

Od 2—3. Codziennie prócz niedziel i świąt. **Dr Stanisław Kondratowicz**, choroby kobiet.

Od 3—4. Codziennie. **Dr Henryk Nussbaum**, choroby wewnętrzne, specjalnie nerwowe, oraz leczenie elektrycznością.

Od 3—4. Codziennie. **Dr Franciszek Jawdyński**, choroby chirurgiczne, oraz zębów.

Od 4—5. Codziennie. **Dr Antoni Elsenberg**, choroby weneryczne i skórne.

Opłata za poradę kop. 25.

—168—

Dra Aleksandra M. Weinberga

Pracownia Chemiczno-Rozbiorowa

dla oceny dobroci materiałów spożywczych, artykułów użytkowych i produktów przemysłu, oraz **stacja doświadczalna dla celów higieny**. Ulica Graniczna nr 14. —133—

— Dr med. **Zdzisław Nieszkowski** powrócił do Warszawy, przyjmuje od 10—11 przed południem i od 5—6 po poł. Złota nr 2B. (3240)

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— Żalującej mnie bardzo **N. N.** Za dotychczasową wiadomość szczerze dziękuję, lecz dla okania prawdziwej usługi, racz się dać odkryć szanowna **N. N.**, ja tajemnicę zachowam, czas jest nader krótki, nie trzeba się spóźniać. — Mieszkaniec Warszawy. — S. Z. (3310)

Rozkład jazdy na drogach żelaznych.

POCIĄGI:	Odchod. godziną i minut.	Przych. godziną i minut.
Warsz.-Wiedeńska:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — r.	9 50 w.
Osobowy 3 klasy	11 10 r.	5 55 pp
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.		
Kurjerski 2 klasy	9 15 w.	7 15 r.
Osob. miej. 3 kl. do Piotrkowa	7 — w.	10 10 r.
Warsz.-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	3 15 pp	2 45 pp
Osobowy 3 klasy	7 — r.	10 35 w.
Osob.-miejsc. 3 kl. do Kutna	4 20 pp	8 25 r.
Warsz.-Terespolska:		
Kurjerski 3 klasy	8 53 r.	7 14 w.
Pocztowy 3 klasy	4 5 pp	1 53 pp
Osobowo-towarowy	7 15 w.	7 53 r.
Warsz.-Petersburska:		
Kurjerski 2 klasy	10 13 r.	7 43 w.
Osobowy 3 klasy	6 48 w.	3 33 p.
Pocztowy 3 klasy	11 38 w.	9 8 r.
Nadwiśl. do Mławy:		
Osobowy	9 20 r.	7 58 w.
Pocztowy	6 25 w.	10 55 r.
Miejscowy do Nowo-Georgiewska		
Nadwiśl. do Kowla:		
Osobowy	4 7 pp	9 17 r.
Pocztowy	9 — w.	8 14 r.
Towarowo-osobowy do Pila- wy	10 20 r.	6 58 w.
	4 7 pp	10 10 r.

— Statki parowe odchodzą: Z Warszawy do Płocka codzień (oprócz niedziel) o godz. 9 z rana. — Z Płocka do Warszawy codzień (oprócz niedziel) o godzinie 6 z rana. — Z Nowej-Aleksandrii (Puław) do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godz. 5 m. 30 z rana. — Z Sandomierza do Nowej-Aleksandrii (Puław) we wtorki, czwartki i niedziele o godz. 5 z rana. — Statek pasażerski przybywający do Nowej-Aleksandrii (Puław) o godz. 1 po południu, łączy się z pociągami drogi żelaznej nadwiślańskiej odchodzącym z Nowej Aleksandrii (Puław) o godz. 2 m. 32 po południu, a przybywającym do Warszawy o godz. 6 m. 58 wieczorem.

Dostać można tanio

Sukna i Kortów

Ul. Przyrynek № 7. za Nowem-Miastem, na przeciw kościoła N. P. Marii. 3858

Nowa administracja żegl. i parowej na rzece Wiśle statku



ZEFIR.

niniejszem ma honor podać do publicznej wiadomości, że komunikacja między Nowo-Aleksandrią (Puławami), a Sandomierzem ma miejsce tylko 3 razy w tygodniu, a mianowicie: z Sandomierza wychodzi o g. 5 w Poniedziałki, Środy i Piątki z Puław (N.-Aleks.) również o g. 5, w Niedziele, Wtorki i Czwartki. Statek Zefir z Sandomierza do Puław łączy się z pociągami kolei Nadwiślańskiej odchodzącym o g. 2½ po południu do Warszawy, a o g. 3 m. 21 do Lublina. 3139

Nakładem Księgarni
Józefa Zawadzkiego,
w WILNIE, 2563r
wyszło z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach, dzieło p. t.:

Ogrody Północne. Józefa Strumilly.

Wydanie 7-me, przerobione i znacznie pomnożone przez Wł. Tynieckiego, b. Profesora Botaniki i Ogrodnictwa w wyższej Szkole w Dublinach. Dzieło zupełnie skończone w trzech tomach, rs. 4, z przesyłką pocztą rs. 4 kop. 60.

	Rs. k.
Tom I zawiera: Sadownictwo oddzielne, 1 50	
Tom II zawiera: Warzywnictwo oddzielne, 1 50	
Tom III zawiera: Ogród ozdobny, hodowlę roślin i kwiatów cieplarniowych, wazonowych, Kalendarz ogrodnictwa (z drzeworytami i planami), 2 —	
Powyższa Księgarnia otrzymała na skład główny:	
Zdanowicz Al. Zarys Historji Polskiej dla dzieci w dwóch kursach ułożony, 1 —	
— Z tabliczą chromolitografowaną i z mapą dawnej Polski, 1 80	
— W oprawie kartonowanej 2 —	

KSIEGARNIA 2545-r

Skład Nut i Fortepianów

GERETHINERA I WOLFFA,

otrzymała na skład główny
Dicks'ein S. Początkowa nauka Geometrii w zadaniach, według metody Willema George'a Spencera. Książeczka pie-wsza, wyd. 2 powiększone, 20 k.

KŁOSY

rozpoczęły obecnie druk dwóch nowych powieści, a mianowicie:

Kalejdoskop,

przez **Józefa Rogosza**, powieść współczesna, osnuta na tle stosunków galicyjskich;

oraz Elżbieta Verdier,

przez **Klaudjusza Vignona**, w tłumaczeniu z francuskiego **Kasydy Kulikowskiej.**

MAGAZYN

Sukien i Okryć Damskich

pod firmą

M. CISZEWSKA

przeniesiony został na ulicę

Przejazd 2,

gdzie wykonywają się wszelkie roboty, w zakres krawieczyny damskiej wchodzące, tak z własnych, jak i z powierzonych materiałów, według najświeższych faasonów francuskich. 3510

KOŁDRY

z atlasu jedwabnego, od rs. 14; tybetowe, od rs. 8; Materace włosiane, od rs. 16; sprężynowe, od rs. 12, poleca **K. Szewberger**, Nowy-Swiat № 46. 3682

Lekcje Tańców

udzielam u siebie po domach i na pensji. Nowo-zapisujące się osoby, winny mieć rekomendację oprócz studentów uniwersytetu i uczniów gimnazjum, od których nie wymaga się takowej.

Twarda № 10, wprost Marijańskiej.

3841 Nauczyciel Tańca **W. Porzycki**

Ważne dla pp. bndowniczych iobywateli

przy zakładzie stolarskim założylem

Fabrykę Posadzek

dębowych, masiv, jakoteż i fornierowanych w rozmaitych deseniach, którą posiadam na składzie. O czem zawiadamiam W.W. Panów. 3581 **W. Klimecki**, Prosta № 14A.

Sprostowanie.

Z powodu ogłoszenia w pierwszym Kalendarzu na r. 1884 pod tytułem „Pamiętka roku ubiegłego” i ztąd powstałych zapytowań objaśniam Sz. Publiczność, że **Skład Win i Towarów Kolonialnych** założony 1830 r., przez mego teścia **Jana Riedla**, przy ulicy Nowo-Senatorskiej 477B, (6) w jednym i tem samem miejscu egzystował i egzystuje. Z uszanowaniem **Edmund Langner**.

W Sobotę 22 Września zagięła w Nowym-Dworze,

Agata Glam,

starszuszka 72 lat licząca, ułomna. Kto by takową odnalazł, żywą czy martwą, raczy dać znać do Ludwika Liedtke, w Nowym-Dworze, a wszelkie trudy i kosztą będzie miał wynagrodzone. 3854

Skład Nici

egzystujący od lat 9-ciu, z powodu wjazdu jest do odstąpienia każdego czasu. Wiadomość: ulica Błacka № 15, mieszk. 6. 3822

SPECJALNY MAGAZYN
Jedwabów, Aksamitów
i Towarów Bławatnych,

B. SZYSZKA,

w Warszawie, przy ul. Niecałej Nr 1, (dom hr. Krasińskiego).

Hurtowy i detaliczny skład Towarów jedwabnych, pół-jedwabnych i wełnianych, tak czarnych, jak i kolorowych, fantazyjnych, przyborów do sukien i palt, Materiały na pokrycie futer, Dolmanów i Polonez, otrzymał i poleca między innymi:

po cenach umiarkowanych:

Rępy meblowe, Adamaszk, Firanki, Artykuły na portjery i Koldry gotowe. 2436R

Przy sprzedaży wypraw cena hurtowa.

Do głównego Składu

KAWIORU

MI. SZYROKOWA,

egzystującego od 1831 r., przy ulicy Nowo-Senatorskiej i placu Teatralnego pod № 477a, nadszedł transport **Kawioru** świeżego astrachańskiego, mało solonego w najlepszym gatunku i prasowanego takiegoż, oraz **Groszku** i **Sera** zielonego, **Buljonu**, **Salami** moskiewskich, **Sardynek** i **Sledzi** królewskich, **Mincogów** narwskich, **Kilek** rewelskich, **Gorczyca** sardyńskich, **Karaku** rybiego i **Wizigi**, **Łososia** wędzonego, **Konfitur** itp. towarów, z czem polecam się Szan. Publiczności.—**M-a SZYROKOWA.** 3452



Największa Parowa Fabryka

GORSETÓW

Największy wybór, najnowszy fason, bardzo trwałe, przy bardzo niskich cenach

WILHELM STEINER,

Fabryka: Świętokrzyska № 24.

Każdy gorset fiszbinowy może być także wypróbowany.—Obstalunki wykonywane się szybko. 2564R

OGŁOSZENIE.

Zatęży Warszawskiego Wojskowo-Medycznego Okręgu, podaje do wiadomości powszechnej, że dnia 3 (15) Października r.b. odbędzie się w Warszawskim Aptecznym Magazynie, przy ulicy Górnej o godzinie 11-ej z rana, publiczna licytacja na sprzedaż starego obozu z przynależnościami po ruchomej połowej apteczce a mianowicie:

- 24 fur dyszlowych, na drewnianych osiach.
- 5 furgonów trójkowych, na drewnianych osiach.
- 48 skórzanych chomont z przynależnościami.
- 5 chomont z guzami i przynależnościami.
- 63 chomont przyprzegowych.
- 24 leje dyszlowych.
- 39 leje zwyczajnych.
- 16 leje sznurkowych.
- 5 holobli zaprzęgowych.
- 14 drewnianych zapasowych kół.
- 116 uzdeczek rzemieślniczych.
- 11 drewnianych zapasowych osi, a również i innych drobiazgów, na sumę rs.

355 kop. 230.

Tego samego dnia będzie również licytacja na sprzedaż różnych starych rzeczy, a mianowicie: żelaza kutego 468 funtów, 6 złotych; mosiądzu 150 f. 33 z.; miedzi czerwonej 97 f. 16 z.; ołowiu 453 i. 59 z.; żelaza łanego 495 f. 24 z.; cyny 4 f. 48 z.; jedwabiu białego, nie przydatnego 2 f. 70 z., razem na sumę rs. 142 kop. 55.

Pragnący przyjąć udział w licytacji, powinni w dniu sprzedaży podać piśmienne o tem oznajmienie i to oddziennie dla kupna obozu, a oddziennie dla kupna starych rzeczy. Prośba ta powinna być napisana na stemplowym papierze ceny kop. 60. W niej winno być wyszczególnione: miejsce zamieszkania pragnącego kupić i co właśnie chce kupić; jednocześnie powinna być wniesiona kaucja na kupno obozu w stosunku 20% to jest 71 rs., a na kupno starych rzeczy w stosunku 15%, czyli rs. 21.

Po przetargu tego samego jeszcze dnia kaucja złożona na kupno obozu, winna być dopełniona do wysokości 20% od sumy kupna, zaś za starzyzną kaucja powinna być uzupełniona natychmiast do wysokości ceny kupna.

Rzeczy nabyte wydane będą dopiero po zatwierdzeniu licytacji i przetargu.

Przeznaczone do sprzedaży obóz i rupiecie obejrzyć będzie można w ciągu 3 dni poprzedzających licytację w Warszawskim aptecznym Magazynie, od godziny 10 do 2 codziennie, z wyjątkiem galówek i świąt, oraz warunki nabycia tak obozu, jak i starzyzny w też dni będzie można tamże przejrzeć.

**Biuro Kaucjonowane
K. MOGILNICKIEGO Obrońcy.**

Mazowiecka Nr 4, w Warszawie,

złatwia interesy prawne w Królestwie i Cesarstwie: ekonomiczne, (sprzedaże, zamiany i dzierżawy dóbr, domów, placów, lasów, fabryk i zakładów przemysłowych), finansowe, (lokacje kapitałów, windykacja sum, depozytów, odbiór procentów, sprzedaż i zamiana wartościowych papierów). Udziela porady, redaguje podania i tłumaczenia. 2488—R

A. F. GALLE
SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH

Senatorska № 18, naprzeciw kościoła S-go Antoniego,

poleca:

Oliwę Nicejską i Prowancą.
Ocet stołowy do sałat, majonezów i marynat.
Soki owocowe prawdziwe: malinowy, wiśniowy i porzeczkowy.
Krochmal holenderski, prawdziwy pszeniczny, w paczkach jedno-funtowych i ryżowy angielski.
Farbki do bielizny w najlepszych gatunkach.
Francuskie perfumy i Olejki do włosów, na fenty i łuty.
Olejek do wody kolońskiej, (6 łutów na garniec najlepszego spirytusu).
Proszek Perski, Dalmacki i Kaukazki.
Proszek, olejek i płótno do czyszczenia metali.
Masa do zaprawiania posadzek, zwykła, olejna i Amerykańska do bezwodnego zaciągania.
Ocet toaletowy, Kadzidla i Trocizki.
Atrament do znaczenia bielizny.
Tynktura na mole i pluskwy.
Woda Jawelska do prania bielizny.
Wody Kolońskie oryginalne i krajowe.
Padry, Gold-Cream, Proszki do zębów, Gąbki.
Farby Anilinowe w puszkach oryginalnych i funtowych, tudzież małych paczkach, wystarczających na ufarbowanie jednej sukni, z drukowanym przepisem na każdej paczce, podług którego farbowanie w domu bardzo łatwo może być wykonane w 16 kolorach.

Sprzedaż hurtowa i cząstkowa.

2423r

Mestenhauser Karol

3880

nauczyciel tańca, autor 100 figur i zasad mazur, oraz kontredansa i lansiera, rozpoczyna wykłady nauki tańca wszystkich 5-ciu oddziałów według własnej szkoły w pierwszych dniach Października. Trębacka nr 11.

Młoda Polka

z muzyką, władająca językiem francuskim i niemieckim, poszukuje na kilka godzin wieczornych zajęć lektorki, zarazem mogłaby być do towarzystwa i uczyć pięknych robót. Oferty w Kantorze Kurjera Warszawskiego pod Marja. 3882

2575

KARTOFLE

1,000 korey białych i amerykańskich 1,000. Chelm.—Oferty Szymański, stacja Chelm.

Sprzedaż Nieruchomości

№ 786 przy ulicy Elektoralskiej, w drodze działów, 4 (16) Października 1883 r. w Wydziale IV Warsz. Sądu Okręgowego. Licytacja rozpocznie się od sumy 44,578 rubli. Dochód roczny wynosi około 7,500 rubli, pla-cu około 5,500 łokci □. Warunki jak najdogodniejsze dla kupującego. Ze względu na sąsiedztwo mającej się otworzyć ulicy na miejscu koszar Mirowskich—duże widoki na przyszłość.—Bliższa wiadomość u popierających sprzedaż **Adwokatów przysięgłych Adolfa i Jana Finkelhaus, Miodowa** № 6, rano do 10½, po południu 5—7. 3867

**Do wszystkich Sklepów
Stowarzyszenia „MERKURY”**

nadszedł 2203

Miód LIPIEC

i sprzedaje się po kop. 30 za funt.

LICYTACJA. W m. Kielcach w d. 27 Września (9 Października) r. b. w sądzie okręgowym sprzedane zostaną przez licytację w drodze działów, nieruchomości pozostałe w m. Kielcach po ś. p. Ignacym i Leonie Smoleńskich. 1) Dom murowany przy ulicy Orlej № 202, z 8-u pokojami, kuchnią, 3 piwnicami, z podwórkiem, ogrodem i innemi zabudowaniami, blachą kryty. Przy tejże ulicy i przy ulicy głównej Nowo-Warszawskiej: hotel murowany, blachą kryty, z 13 pokojami, 2-ma oficynami, z wielkimi magazynami i z 6 sklepami, w których izb 11. Nieruchomości te przynioszą w ogóle czynszów rocznie 2,697, rs., a licytacja rozpoczęta zostanie od sumy 15,000 rs. 2) Przy ulicy Nowo-Warszawskiej pod № 203, dom murowany, piętrowy, w części blachą kryty, z 18 pokojami, 4 kuchniami, 4 sieniami, 2 śpiżniami, z oficynami, z 2 piwnicami i ogródkiem. Dwa domy w części murowane, mieszczące 14 pokoi, z zabudowaniami i ogrodem owocowym. Browar piwny z wyborną do wyrobu piwa i nader obfitą wodą. Nieruchomości te przynioszą w ogóle czynszów rocznie 1929 rs., oprócz browaru, obecnie nie wydzielanego, który przynosił rocznie czynszu rs. 900. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 12,000. Wszystkie te nieruchomości, będące przy głównej ulicy zajmują placu stóp □ 119,380, mniej więcej po połowie i plac obmurowany 32,708 stóp kwadratowych. 3521

Lekarz

potrzebny jest do m. Telsztyn gub. Podolska. Wiadomość na miejscu u aptekarza Kwiatkowskiego. 3856

Operatorka odcisków

upoważniona przez Urząd Lekarski, operuje najboleśniejsze odciski bez bólu i ostrych narządów, w przeciągu kilku minut. Przyjmuje od 10—12 i od 2—5 po południu. Piękna № 21, mieszk. 5. 3859

Rau.

Do interesu handlowego potrzebny jest

Wspólnik

z kapitałem do 400 rs., może być kawaler, udział w pracy nie jest wymagany. Wiadomość: p. Kalicki w handlu kolonialnym p. Krupeckiego na Pradze. 3848

Zagubiony został Kwit

tymczasowy, wydany pod d. 16 (28) Lipca 1883 r., za № 53551, przez Bank Polski na imię Laury Dembowskiej, na złożone do przechowania przedmioty wartościowe w szacunku 1,500 rs. Ktoby takowy znalazł, raczy złożyć w Kantorze Banku Polskiego, gdzie stosowne ostrzeżenia zrobiono. 2527R



**Magazyn Mebli
Antoniego Mursztyna**

№ 8. Bielańska № 8.

Sprzedaż nowe i używane Meble rozmaitego rodzaju, po cenach niskich. 3681

Z powodu rzeczywistej słabości zdrowia

Zakład Najmu Karet

do sprzedania lub zamiany na nieruchomość tu lub za rogatkami, może być przypuszczony energiczny **Wspólnik**. Wiadomość Chmielna № 3. Tamże ogier skarogniady do zbicia i Lando. 3599

Do Magazynu

„J. Matuszewski,”

Wierzbowa, Hotel Angielski, potrzebne są Panny: uzdatnione, podręczne i do nauki.



Sirop du

DE FORGET

używa się z niezawodnym skutkiem przeciw kaszłom nerwowym i katarycznym, a bezsenności i wszelkim cierpieniom płucnym. Zadałnia i lekarzy i chorych. Lyczeczka od kawy wystarcza. W Paryżu ulica Vivienne 36, w Anteco D-ra Chable.



TORD-BOYAUX

niezawodnie wytępią SZCZURY i MYSZY

Nagrodzone na wystawie 1878 r.

Hurtowa sprzedaż

u PIOT trórn

w PARYŻU, r. Ste-Croix

de la Bretonnerie, 2

(następuj GUERARD et Cie).

Dośćc można u wszystkich Droguistów, Aptekarzy etc

UCZĘ KROJU

wszelkich sukien i okryć damskich, oraz dziecięcych, za bardzo przystępną cenę, sposobem łatwym i udogodnionym pod każdym względem. Każda uczennica po wzięciu miary, od razu sama kraje z materiału. Na egzamin każda z uczennic obowiązana jest i pod moim okiem zrobić dla siebie suknię, poczem w razie zadowolenia otrzyma świadectwo ukończenia nauki, poświadczające przez władzę. — Uczennice z prowincji lepszego towarzystwa, mogą na miejscu mieć pomieszczenie przy zapewnieniu opieki macierzyńskiej. — **W Zakładzie sprzedawane są nader tanio wszelkie FORMY** dopasowane podług figury i wybranego modelu, przytem przyjmuje się do roboty suknie, okrycia, salopy na wacie lub futrze, oraz kapelusze i ubrania dziecięce, a wszystko wykonuje się szybko, starannie i gustownie, z własnego lub powierzzonego materiału.

Za staranną robotę zakład otrzymał publiczne podziękowanie. — Tamże potrzebne są Panny, Zielna № 7 B. 2472-R Pelagia z Puciatów Kuczyńska.

TANI
Magazyn Bławatny

specjalnie wyrobów wełnianych
pod firmą

W. Kleczyński i S-ka

Krakowskie-Przedmieście Nr 58,

w gmachu Resursy Obywatelskiej,
poleca wielki wybór Towarów kra-
jowych i zagranicznych, po cenach
bardzo niskich, a mianowicie:

Materiały w kratkę, łokieć po kop. 12,
25, 30, 35 i 40.
Materiały w kratkę, 2 łok. szer., łok.
po kop. 50, 75, 85, rs. 1,
i rs. 1.15.

Repsy kolorowe, ł. po k. 22½, 27½ i 30.

Cimbria façonné łokieć po kop. 35.
Kaszmiry czarne, łokieć po kop. 60, 70,
90, rs. 1. 1.10, 1.20, 1.35,
1.50, 1.65, 1.85, 1.95 i 2.35.

Armury czarne, 2½ łok. szer., w naj-
świeższych desenjach, łokieć po
rs. 1.40, 1.60, 1.75, 2, 2.30, 2.50 i 2.75.

Crêpe anglais czarne, 2 łok. szerok.
łok. po rs. 1.40.

Kamloty czarne, łok., po k. 20, 22½, 25,
30, 35, 40, 45, 50 i 60.

Tricotine car dé (nowość) 2 łok.
szer., w modnych
kolorach, łok. po rs. 1.50.

Drap distingué 2 łok. szer., łok po
rs. 1.35.

Crêpe Virginia w jasnych kolorach,
2 łok. szer., łok. po
rs. 1.

Venise 2 łok. szerokości, na szlafroczy,
łok. po rs. 1.30 i 1.70.

Flanelki czysto wełniane, 2½ łok. szer.,
łok. po k. 70, 80, 90, rs. 1, 1.10,
rs. 1.25.

Velvety kolorowe, łok. po k. 75 i rs. 1.

Velvety czarne, łok. po kop. 60, 75, 90,
rs. 1, 1.25, 1.60.

Chustki duże, czysto wełniane, od rs.
2.50 sztuka.

Chustki małe, czysto wełniane, dla dzie-
ci, od rs. 1.

Barchan biały, od kop. 15 za łokieć.

Barchan drukowany, w pięknych dese-
niach, od kop. 15 za łokieć.

Barchan Lama w piękne kratki i
paski, ł. po k. 25.

Uwaga. Magazyn posiada zawsze
na składzie wielki zapas
podszewek i sprzedaje ta-
kowe, po cenach bardzo
niskich.

Hotel Warszawski

W PŁOCKU,

przy ulicy Kollegialnej № 13,

ciężący się dotąd względami Szanow-
nej Publiczności, ma honor zawiadomić,
że oprócz istniejących dotąd: czystych
i eleganckich numerów, wykwinętej
Restauracji, wyborowych trunków, szyb-
kiej usługi i cen możliwie niskich, po-
wzodu do wynajęcia, oraz omnibusu ho-
telowego wysłanego na przystanku
statków parowych, urządzone zostały
eleganckie

**Łazienki z wannami porcelano-
wymi i prysznicami.** 3345

Dla Rodziców i Opiekunów!

Bazar Szkolny,

36, Krakowskie-Przedm. 36,

(wprost placu Saskiego, gdzie
skład win Simona i Steckiego),
oficyna prawa 1-e piętro.

Materiały Piśmienne i Rysunkowe, Pasy,
Czapki, Tornistry, całkowite ubrania
dla gimnazystów, słowem wszystkie arty-
kuły dla uczniów potrzebne.

NB. Mieszcząc swój zakład w oficy nie na
piętrze, zatem nie placąc drogiego komorne-
go, a przytem sprowadzając towar ze źródeł,
jestem w możności sprzedawać wszystkie
przedmioty po cenach bezwarunkowo
najniższych. 2240

W. Holewiński.

FOLWARK

5 i pół włók ornej ziemi, z laskiem, przy
samej Warszawie i szosie, z inwentarzem
żywym i martwym kompletnym, z wygodnym
dworem o 19 pokojach z ogrodem, budynkach
gospodarskich, do sprzedania, lub zamiany
na Dom w Warszawie. — Wiadomość od 10—2
Farmazńska № 10, lokalu 12. — Pośrednictwo
wyłączone. 3378

P L A C

w stronie miasta najpiękniejszej i najzdrow-
szej, przy ulicy Pięknej, obok Alei Ujazdow-
skiej, na budowę domu o 11 oknach frontu,
z prawem używania wspólnej szczytowej ścia-
ny sąsiedniego domu o 3-ch piętrach, do
sprzedania. — Wiadomość: Marszałkowska
№ 54, mieszk. 4, po g. 5 po południu. 3665



**Maszyny
do szycia,
na tygodniowe
raty po rs. 1.**

Juljan Berg,

14. Mazowiecka 14.

W Wydz. IV Sądu Okręgowego Warszaw-
skiego, sprzedane zostaną przez publiczną
licytację w drodze działów:

**Dwie Nieruchomości pod
NN. 2286^A i 2286^B przy
ulicy Gęsiej,**

oraz

**Dwa Place pod NN. 1600^H i 5309,
przy ulicy Marszałkowskiej i Żora-
wiej położone, do SS. Pinkusa, Ja-
koba Lothe należące, jako to:**

1) W dniu 27 Września (9 Października)
r. b. Nieruchomości № 2286 A, długości fron-
tu 48½ łokci, głębokości 86½—87½ łokcia,
ogólnej rozległości 4196 łokci □, z domu
frontowego i oficyn składająca się. Licyta-
cja od summy rs. 75,391 kop. 90.

2) W dniu 4 (16) Października r. b., Nie-
ruchomość № 2286 B, długości frontu 48½
łokcia, głębokości 65½—86½ łokcia, ogólnej
rozległości 4202 łokci □, z domu frontowego
i oficyn składająca się. — Licytacja od summy
rs. 76,730 kop. 2½.

3) W tymże dniu 4 (16) Października r. b.
dwa place pod NN. 1600 H i 5309, z których
plac № 1600 H, zawiera od frontu i tyłu po
45 łokci, głębokości 65—66½ łokcia, ogólnej
rozległości 2955½/10 łok. □, zaś plac № 5309
frontu 68 łok., tyłu 66½ łok., głębokości
56—57½ łok., ogólnej rozległości 3811½/10
łok. □. Taksa № 1600 H rs. 17628 k. 60, a
№ 5309 rs. 24,638 k. 45. — Licytacja jedna
na zasadzie Art. 1182 U. P. S. może być za-
częta od summy niższej.

Warunki dogodne, czwarta część szacun-
ków nieletnich Lothe, prócz pożyczki Banko-
wej na placach i miejskiej na domach, po-
zostaje na gruncie, w połowie na 6 lat, a
w połowie na 8 lat, na 6%.

Akta do przejrzenia u p. Kurmana Kom-
sarsza Sądowego (Nowolipki № 30 A). 3311

Blizsze informacje u podpisanego.
S. Sonenberg, Świętojerska № 24.



Fabryka Obić Papierowych

POD FIRMĄ

J. FRANASZEK,

egzystująca od 1829 roku:

poleca Szanownej Publiczności **OBICIA PAPIEROWE** tegoro z ych paryżskich
deseni, odznaczających się dobrym gustem, czystością kolorów i dokładnem wykoń-
czeniem. — Obicia podług materji meblowych, na zadanis wykonywaja się.

Obicia kretonowe podług materji meblowych są gotowe na Składzie. 2257

SKŁAD GŁÓWNY: Krak.-Przedmieście Nr 15.

Skład Materiałów Aptecznych

LEONARDA ZIEMINSKIEGO,

MAGISTRA FARMACJI.

dostawcy materiałów do wszystkich aptek szpitalnych i zakładów dobroczynnych
w WARSZAWIE,

ulica KRÓLEWSKA, róg MARSZAŁKOWSKIEJ,

zawiadamia, że otrzymał transport najświeższych i w najlepszym gatunku
towarów aptecznych oraz produktów chemicznych, jak rów-
nież artykułów do użytku agronomicznego i technicznego,
specyfików francuskich i angielskich, narzędzi chirur-
gicznych i przyrządów opatrunkowych. Przyjmuje obstarunki
ustne i piśmienne na dostawę do aptek domowych i weterynaryjnych.

Utrzymuje różne perfumy wyższych gatunków, z słyn-
nej fabryki pp. Lautier i fils w Grasse (południowej Francji) jak
również i rozmaite pomady z świeżych kwiatów w tejże
fabryce przyrządzane. Wodę Belgijską o wiele wyższą od Ko-
łońskiej. Olejki eteryczne do wody kołońskiej i zaprawy wońki. Eter-
ksiry i proszki do zębów, blansze, pudry i róże, oraz far-
by do włosów, mydła toaletowe i lekarskie, Oliwę prze-
dnią do jedzenia, Esencję octową do przyrządzenia zdrowego i
mocnego octu, Sól stołową chemicznie oczyszczoną, Krocymal i farb-
ki do bielizny, Gąbki Masy do podłóg, Proszki i masę do
czyszczenia metali, Atramenty różnokolorowe, Truci-
zny na muchy, móle i szczury, Farby suche i olejne.

Sprzedaz skutecznia się hurtowo i detalicznie; ceny najprzystępniejsze
Skład poręcza za dobroć, pośpiech i dokładność wykonania obstarunków.

Adres dla listów jak wyżej.

Adres dla telegramów: „Skład materiałów Aptecz-
nych Ziemińskiego, Warszawa.” 2354r

Dwa Zakłady Fotograficzne

B. MARION

Zabia Nr 4,

róg placu Bankowego,

Senatorska Nr 22,

wprost kościoła daw. Reformatów.

Z tych jeden przy ulicy Senatorskiej Nr 22, zdejmuję wszyst-
kie pozy najnowszym momentalnym sposobem bez względu
na pogodę, jak również zaangażował **POZATORA** z zagranicy,
celem zadowolenia gustu Szanownej Publiczności w pozach. 2499R

Przez **TELEFON**

PRZYJMUJE 2558r

zamówienia na **Winogrona** kuracyjne, kosze ubierane owocami,
od rs. 4 do 7, jak i na wszelkie towary w handlu się znajdujące.

Handel Braci Wróbel.

PAPIEROSY POLSKIE

zwijane; cena: 10 sztuk 10 kop., 100 sztuk 1 rs. — Papierosy
te ze względu na wyborowy gatunek tytoniu tureckiego, z któ-
rego są wyrabiane, a tem samem niezwykłą swą wartość, czy-
regu są wyrobione, a tem samem niezwykłą swą wartość, czy-
nią zadość wykwintnemu gustowi Publiczności Warszawskiej.

Sprzedaz odbywa się we wszystkich dystrybucjach.

2438R

Fabrykant Wyrobów Tabaczknych

A. N. SZAPOSZNIKOW.

Weterynarz

pożądany jest do osady Żarnów gub. Radomskiej, gdzie może mieć obszerną praktykę, dworów dużo, a w promieniu 8-milowym niema takowego. — Wiadomość na miejscu u aptekarza Oltaszewskiego, adresować przez Paradyż 3804

SKLEP

(bez okna), z pokojem i kuchnią do wynajęcia zaraz w domu po fabryce Laferme. — Marszałkowska № 32. Wiadomość na miejscu. 2551

Stowarzyszenie Spożywcze

„MERKURY“

posiada SKLEPY:

- | | |
|------------------------|--------|
| Nr 1. NOWY-ŚWIAT | Nr 76. |
| Nr 2. PODWAŁ | Nr 17. |
| Nr 3. ELEKTORALNA | Nr 33. |
| Nr 4. MARSZAŁKOWSKA | Nr 45. |
| Nr 5. KARMELICKA | Nr 9. |
| Nr 6. KRUCZA róg HOŻEJ | |
| Nr 7. NOWO-SENATORSKA | Nr 5. |

W sklepach Stowarzyszenia sprzedają się wszelkie produkty spożywcze i kolonialne, w gatunkach wyborowych. W sklepie przy ulicy Marszałkowskiej Wino Bordeaux, sprowadzane przez Zarząd z Francji, Wina Węgierskie, firmy Stępkowskiego, Wódki, Araki, Likieri, firmy Schneidra, Wina Krymskie, począwszy od kop. 30 za butelkę, oraz Szampańskie od kop. 75 do rs. 2 za butelkę. Wina Krymskie znajdują się też i w sklepie przy ulicy Nowy-Świat, Elektoralnej, Kruczej i Nowo-Senatorskiej.

Pragnący przystąpić do Stowarzyszenia wnoszą wpisu rs. 1, udziału rs. 10, który opłacony być może, bądź w całości, bądź też kompletowany z przypadającej od zakupów dywidendy.

Po złożeniu samego wpisu, nabywa się już prawa do zysków.

Stowarzyszeni zakupujący towary w Sklepach Merkurego otrzymują marki dywidendowe wyrównujące ilości zapłaconej gotowizny, które oprócz dowodu do dywidendy, stanowią także kontrolę dla kupującej służby.

Oprócz tego można nabywać za markami: drzewo, węgiel, pieczywo, wędliny, naftę itd. — Zapisywać się na Członków można we wszystkich Sklepach i w Kantorze Podwał Nr 17. 2562—r

Potrzebna jest na wyjazd w Piotrkowskie Polka, znająca język rosyjski, dla konwersacji i dla przygotowania dwóch chłopców do gimnazjum. Wiadomość od godziny 4-ej do 6-ej po południu. Żurawia nr 33, w mieszkaniu p. Siemiradzkiej. 3878

Gorzelan

pracujący dotąd po większej części w gorzelni parowej, najnowszego systemu, znający swój fach dokładnie i mówiący przytem po polsku, niemiecku i rusku, życzy sobie zmienić miejsce. Oferty przyjmuje Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frondlera, Senatorska 18, sub E. № 15. 2553R

Poudre Rosalbine

najnowszego wynalazku, wprowadzony w użycie w najmodniejszym Paryżkim świecie, spreparowany na glicerynie, podług najścisłych higienicznych zasad Puder Rosalbine, najnowszy prawdziwy fenomen w sztuce kosmetycznej, pokrywa twarz naturalną białością tak delikatną, że osoba używająca nie może być posądzoną o upiększenie twarzy. Cena rs. 1, z puszką rs. 1 kop. 50. — Perfumerja Renaissance, Nowy-Świat № 41 i u Leona Nowo-Senatorska № 4. —2045—



Bardzo tanio MEBLE

Chmielna 12, L. Brenert. Po rs. 100 Garnitur mebli w brokate, łamę, rs. 180 jedwabem lub utrechtem; po rs. 25 kozy i sofy, po 27, 30, szeslongi w skórę. Materace waldharowe rs. 7, sprężynowe 10, włosiane 20 oraz inne meble, dekoracje, przeróbkę starych, zamianę i opakowanie przyjmuje. 3806

MAGAZYN MÓD

G. Marczewskiej, CZYSTA № 6.

Po powrocie właścicielki z Paryża, zaopatrzonej w znaczną ilość KAPELUSZY modelowych z najpiękniejszych domów, tudzież tak zwane „Kaski Minerwy“, przytem pióra i kwiaty. 3807

Nauczyciel muzyki

życzy udzielać lekcje na skrzypcach. — Biuro Nauczycielskie Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 6. 2547R

Poszukuję

kilka Panien

dobrze wyenowanych, dla wspólnego z córką kształcenia się. Warunki dogodne. Ul. Chmielna № 27, mieszk. 18. 3719

Lekcje Tańców.

Mam honor zawiadomić Sz. Rodziców i Osoby interesowane, iż zapis na Lekcje Tańców odbywa się codziennie, przy ulicy Elektoralnej 28. Kurs z d. 1 Października rozpocznie

3721 W. Puchalski.

Nauczycielka

z wyższym patentem i medalem złotym, posiadająca oprócz nauk klasycznych, języki: francuski i niemiecki wraz z konwersacją, poszukuje lekcji. Adresy proszę składać w magazynie mód, ulica Miodowa № 8, pod literami S. L. 3800

Cebulki kwiatowe

oryginalne Haarlemskie t.j.: Hi-jacynty, Tulipany, Narcyz i Cro-cusy, poleca 24-11R

Skład Nasion

H. FRIEDLAENDERA, w Warszawie, Senatorska 22,

Dom 2-piętrowy

o 15 oknach, z ładnym i dużym podwórkiem i ogrodem, stajnią i wozownią murowaną, niedaleko ulicy Marszałkowskiej, przynoszący dochodu około 6,000 rs., z powodu wyjazdu jest do sprzedania. Wiadomość w kancelarii Rejenta sądu okr. Chodeckiego. 3776

PRZEWODNIK ADRESOWY.

A P T E K I

Eukaty E. dzieł. Soltykiewicza. Graniczna 10. Ekerkunst Leszno. fabr. wód min. sztucznych. Karpiński W. Elektoralna 35. Rucharzewski H. g. l. skł. wód min. Senator. 11. Łzetyner F., apteka dworu J. C. K. M., Krakowskie-Przedmieście 63. Wenda i Wiorogórski, Krak.-Przedm. 47. APTECZNE MATERJAŁY I SKŁADY FARB. Lipiec M., Graniczna 14.

ARTYSTYCZNE ZAKŁADY.

Gorzelewski, Mazowiecka 11, malarnia porcel.

BLAWATNE TOWARY.

Erüner Ludwik Żel. Brama przy ogr. Saskim 2. Jarzębski L., Nowy-Świat 57. Towary tanie. Łosenberg Zabiła, wpr. br. ogr. Sask. sklep N 6. Łyczkańska. Żel. Brama, przy ogr. Saskim 2.

BRON PATRONY.

Eekker E. & J., fabr. iskład hurt. (znaczn. rab. hurt.) i detaliczny. Krak.-Przedmieście 38. Ziegler Robert, fabr. iskład, największy w 160. Znaczn. rabat hurtowy. Długa 29.

CUKIERNIE

Kwieciński E. Leszno 28, wars. fabr. czekolady

CZYTELNIE

Jeleniński J. Nowy-Świat 4, Bielańska 9. Kalkowska Kasylda, Elektoralna 7.

DENTYŚCI

Neumark H. Niecała 4, Wierzbowa 3. Neumark M. Tłomackie 9, dawn. dom Roeszlera

G A L A N T E R J A

Elumenberg, d. Wernie, Kr. Prz. 85, d. Rezlara. Straus A., Marszałk. 50a, zabawki i fajerwerki. Woruman L., Wierzbowa 3, Miodowa 1.

G I L Z Y (fabryki).

Czarow et Co., Chmielna 4, wprost Belle-Vue.

G O R S E T Y (fabryki).

Haehl G. Gustaw, skład gorsetów parys., trykotarzy i tiunniur, Świętokrzyska 11. Marie, fabryka gorsetów, Niecała 1. Lerner Wilhelm, największa parowa fabryka gorsetów, Świętokrzyska 24.

HAFTY SZWAJCARSKIE.

Górski A., Elektoralna 25, koronki, bawełny do haftu i znaczeń, sprzedaż hurt. i detaliczna.

HERBATA (ekłady).

Wilenskin L., Królewska 10, obok Giędy.

JUBILERZY.

Arszagi Józef et Co., Wierzbowa 612 (n. 1). Grodzicki Wacław, Krak.-Przedmieście 51. Kalhorn A., Krakowskie-Przedmieście 77. Korngold Naftal, Nalewki 10. Radke G. & Zeliszewski A., Miodowa 2. Rosenband Stanisław, Nalewki 11.

KANTORY WEKSLU.

Neumark Gabriel, Miodowa 2.

K A P E L U S Z E (fabryki).

Leonard, Miodowa 11, wyr. kraj. Ceny niskie. Miodkowski Jan, Elektoralna 21, zagr. kraj. Truchliński W., Marszałk. 65, kapel. i czapki. Weigt T., Krak.-Przedm., róg Królewskiej wyborowe kapelusze krajowe i zagraniczne. Weigt T., ulica Długa, róg Miodowej, najtańsze i najlepsze kapelusze krajowe.

KAPELUSZE SŁOMKOWE (fabryki).

Dubrowitz Max, Świętojska 30.

KSIEGARNIE I SKŁADY NUT.

Gebethner & Wolff, Krak.-Przedm. 15. Orgelbrand Maur., N-Świat 67, Senators. 22. Sennwald Gustaw, Miodowa 4.

KSIEGI HANDLOWE (fabryki).

Eock Artur, Warszawska fabryka ksiąg handlowych. Bednarska 8. Haempel & Ehrling, Rymarska 3. Kreusch Wilhelm, Zabia 4, główny skład ksiąg buchaltaryjnych, istniejący od 1828r. Winkler M., Tłomackie 9, księgi handlowe.

LAKIERY i FARB OLEJNE (fabryki).

Karpiński i Leppert, Elektoralna 34.

LECZNICE DLA ZWIERZĄT.

Sienna 6a. Porady od 8 do 10 1/2 r. i od 2—5 popoł.

L I T O G R A F J E.

Bukaty i Ska, lit. pospieszna, Świętojska 12a. Kohn Henryk, litogr. artyst., Elektoralna 3. MASZYNY i ODLEWY (fabryki). Eerenti T. & Adolph J., Wronia 33, Maszyn, osie, sikawki, pompy, załuzje (okienne). Friedl, Werner i Lion, Wronia 34, Zakłady mechanicz. Kotłarnia miedz. i żelaz. Odlewnia. Gerlach & Co., Srebrna 8, maszyny pomocnicze dla fabryk i rzemiosł.

MATERJAŁY PIŚMIENNE.

Bazar szkolny, Krakowskie-Przedmieście 36, 1-e piętro w prawej oficynie.

M E B L E (magazyny).

Dzięgielewski J., Świętokrzyska 9, zakłady stolarskie, tapieckie i roboty dekoracyjne.

Fitzke Wilhelm, Nowy-Świat 30. Frankin Beia, Rybaki 10, największy wybór wszelkich łożek żelaznych, kołysek, mebli ogrodowych itp., po cenach niskich.

Globus P., Bielańska 5. Mursztyn A., r. Bielańskiej 8, nowe używ. det. Otwinowski T., Nowy-Świat 38. Zakłady stolarskie, tapieckie i dekoracyjne, oraz meble gotowe.

Piechowski i S-ka, Marszałk. 60, róg Placu Zielonego, meble nowe i używane, dekoracje.

Rahon K., N-Świat 60, nowe, uż. dekor. eg. 1843.

Tarnowski J. i S-ka, Królewska 23, meble wszelkiego rodzaju po cenach niższych.

Zajęski i Ska, Marszałk. 63, meble i rob. dekor.

MUSZTARDA (fabryki).

Arthur & Co., fabryka parowa, Leszno 4. Schweitzer A., parowa fabryka, Królewska 13.

NACZYNIA KUCHENNE i GOSPODARSKIE. Bernstein A., Graniczna 9, meble żelazne.

NIOI i NORYMBERSZCZYŹNA.

Frybes F., Zabia 4, sklep. 10, galanter. i guzik. Hackenberg & Legotka, wprost Reformatów. Ludwig A., Senatorska 496, obok Penkali. Klink A., Zabia 4, galanterja i guzik. Rotter F. & Co., Zabia 7, Pończochy i koronki. Schiwuj H., N-Świat 51, włóczki, rob. kanw.

OBUIWIE DAMSKIE (fabryki).

Elechschmidt Stanisław. Obuwie damskie, Nowy-Świat 58 i Czysta 2.

OGŁOSZENIA DO DZIENNIKÓW.

Rajchman i Frondler, Senatorska 13.

O P T Y C Y.

Eerenti Plewiński, Krak.-Przedm. 65.

Gerlach G. dawn. Krak.-Przedm. teraz Czysta 2.

P I E C E (fabryki).

Stalewscy A. E. (dawniej), Tamka 17.

PIECE ZAGRANICZNE.

Cohn & Leichtertritt, Orla 7, kominki, majoliki, posadzki z terakoty, rury gliniane.

PIORA STRUSIE (fabryki).

Gliwicz F., Senatorska 20, i fantaz., cen. niskie. Sachs Emanuel, pierwsza warszawska fabryka, Tłomackie 9, 1-sze piętro.

PISMA PERJODYCZNE (redakcje).

Słownik geograficzny, Długa 47.

Rola, wydawca J. Jeleni, Nowy-Świat 1.

PLOTNA i BIELIZNA (magazyny).

Galkowski L., Marszałk. 59a, róg Świętokrz.

Jankowski R., Krak.-Przedm. 15, dom Potęgi. Józef i Ska, Elektoral. 5. Cenniki wysłać gratis. Straus L., Nowy-Świat 43, posied. gotowy.

POŃCZOSZNICZE WYROBY (fabryki). Haenle Gustaw, Świętokrzyska 11.

POŚCIEL GOTOWA.

Chełstowski J., Czysta, hotel Europejski. Jaworski Jan, Nowy-Świat 67.

POWOZÓW (fabryki).

Berger Karol, Leszno 3, wprost Rymarskiej. Loretz F., Leszno 24.

POWOZÓW NAJEM.

Dąbrowski Ignacy, Chmielna 13. Hegner J., Nowy-Świat 51, dom. r. Stadnickiej. Hotel Europejski, Krak.-Przedmieście. Hotel Paryżki, Bielańska 3.

RESTAURACJE.

Herkulanum, Krak.-Przedm., róg Bednarsk. Snowacki Stanisław, Długa 17. Tomasz Kosinski, (pierwszorzędną) gabinety z fortepianami, hotel Angielski.

SZKŁO, PORCELANA, FAJANSA. Chwastkiewicz F., Miodowa 1.

Madenberg B. Przejazd 9, nac. kuch. lampy. Makczanow Michał, zimna 5, kryształ szkła. Petrych J. i Ska, Rymarska 2, róg Senatorskiej. Schümmel A., róg Senatorskiej i Bielańskiej.

SZUWAKSU (fabryki).

Gliniński S., szuwaks, atrament, N-Świat 17.

TABACZNE WYROBY (składy).

Greczny S., skład hurt. detal. Nowy-Świat 35. Podymowski Sk., skład hurt. Nalewki 14.

W I N A (składy hurtowe).

Dobrycz S. & C., dost. dw. JCKM., egz. od 1790.

WINA KRYMSKIE i KAUKAZKIE.

Stein Herman & C., Marszałkowska 53. Żurawow J. Gr., Senatorska 24.

Z A P A Ł K I.

Bienkowski T., główna sprzedaż zapalek. A Nowakowski i Syn, Bielańska 3.

ZEGARMISTRZE.

Golembiowski J., zeg. fach. Bielańska 1. Zawistowski K., Wierzbowa, gmach teatru.

ZNAKI METALOWE i PISANE (fabryki).

Bitschan P., Długa 47, i aparaty kosciolar. Roznański Józef, Długa 41.

ZELAZNE WYROBY (składy).

Straus A., Długa 39, filja Marszałkowska 50a.

W drukarni Kurjera Warszawskiego — Plac Teatralny nr 473c (nowy 5).

Дозволено Цензурою. — Вapшaвa 17 (29) Сeнтябpя 1883 г.

Redaktor Wacław Szymanowski. — Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski. — Wydawca Gustaw Gebethner.